Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 190. — ROK XL.

WTOREK

18 LIPCA 1933.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11

KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 —— KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesiecznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoraje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Zyski i straty.

Pakt czterech został podpisany dnia 15 b. m. w Rzymie. Odbyło się to z mniejszą pompą, niż zamierzano, bo z szefów rządów podpisał go tylko Mussolini, inicjator paktu, Francję zaś, Anglję i Niemcy reprezentowali ambasadorowie tych państw, urzędujący w Rzymie. Ale fakt jest faktem: pakt wchodzi w życie nawet bez formalnej ratyfikacji ciał parlamentarnych i od onegdaj trzeba się liczyć z nim z jako istotnym czynnikiem w polityce międzynarodowej.

Tyle już pisano o pakcie czterech, tyle już zamieszczono uwag na jego temat i związanych z nim możliwości, że wszystko, coby się powiedziało teraz, byłoby powtórzeniem rzeczy już znanych. Pozostawmy więc tę sprawę na boku, a zajmijmy się inną, pozostającą w ścisłej łączności z paktem, ale tworzącą jakgdyby odrębne zagadnienie. Rozważmy stosunek poszczególnych państw, podpisanych pod paktem, do tego dzieła; motywy, które je skłoniły do zawarcia paktu, i ewentualne korzyści lub straty, jakie im pakt przyniesie.

Jako rzecz zasadniczą, trzeba stwierdzić na wstępie, że stosunek jest różny, a i motywy, jakiemi kierowały się poszczególne państwa, przystępując do paktu, bardzo dalekie są od jednolitości. Z tego, oczywiście, wynika, że i następstwa paktu dla każdego z nich nie tylko mogą, ale muszą być inne.

Gdy rozważa się obecną sytuację międzynarodową, to jedno jest zupełnie jasne. Największe korzyści wyniósł już z paktu jego inicjator, Mussolini. Do niedawna jakgdyby izolowany w polityce międzynarodowej, dzięki realizacji swego pomysłu zaczął w niej odgrywać bardzo aktywną rolę. Osiągnął porozumienie z Francją i uczynił z Rzymu ośrodek tej polityki. I dla Mussoliniego osobiście i dla Włoch podpisanie paktu jest wielkim sukcesem i oznacza ogromny wzrost ich prestiżu na terenie międzynarodowym. Stwierdzona w ostatnich czasach zwiększona aktywność dyplomacji włoskiej, zdążającej do umocnienia się na Bałkanach przez zawarcie paktu z Turcją, Grecją i Bułgarją oraz przez osiągnięcie porozumienia z Rosją, jest dowodem, że podpisany pakt czterech stanowi tylko jedno ogniwo w łańcuchu planów i zamierzeń polityki włoskiej.

Ze wszystkich czterech sygnatarjuszy paktu czterech Włochy są dotąd jedynym, który może już mówić o odniesionych korzyściach. Inna jest już sytuacja Francji, dla której pakt otwiera dopiero pole do upragnionego porozumienia z Włochami, a tem samem do wyrwania ich z pod oddziaływania na nie wpływów polityki niemieckiej. Korzyści więc Francji są w tych warunkach kwestją dalszej lub bliższej przyszłości. Mogą dojść do skutku, ale mogą też zawieść, bo rzadko kiedy wszystkie przewidywania przybierają kształty realne.

Francja przywiązuje do paktu niewątpliwie wielką wagę. Ambasador francuski w Rzymie, p. de Jouvenel, jest zdania, że pakt otwiera nową erę w stosunkach francusko-włoskich. Z powyższego oświadczenia można sądzić, że między Paryżem a Rzymem doszło do zasadniczego porozumienia w sprawach, dzielących dotąd oba narody. „Jestem szczęśliwy — mówił ambasador Jouvenel — że mogę obwieścić światu, iż w chwili, gdy Francja i Niemcy zmuszone są wyrzec się wysiłków w celu doprowadzenia do bezpośredniego między niemi porozumienia, Włochy zbudowały most, który umożliwi wszczęcie nowych negocjacji między narodami francuskim i niemieckim". To oświadczenie daje wyczerpującą odpowiedź na pytanie, co skłoniło Francję do przystąpienia do paktu. Oświetla także jej nadzieje, związane z tą decyzją, natomiast nic nie mówi o tem, jakie są doraźne korzyści Francji z podpisania paktu.

Weźmy teraz Niemcy. Zasadniczym motywem, który zadecydował przystąpienie ich do paktu, chociaż uległ on w czasie rokowań znacznym modyfikacjom, było słuszne przekonanie, że dzięki paktowi uda im się zbliżyć do osiągnięcia głównego celu ich polityki: do rewizji Traktatu Wersalskiego w zakresie ustanowionych przezeń zmian terytorjalnych. To skłoniło ich do ustępstw i kazało im przymknąć oczy na niewygodne dla nich, z tych czy innych względów, postanowienia paktu. Pozatem zawarcie paktu jest dla Hitlera triumfalnem uznaniem jego rządów i jego rewolucji. Dzięki paktowi wyszły Niemcy z dotychczasowego odosobnienia politycznego. Należąc dziś do liczby czterech najwybitniejszych solistów koncertu europejskiego, mogą obecnie Niemcy wpływać decydująco na bieg spraw politycznych, wpływać, oczywiście, w sensie dla siebie najkorzystniejszym. Zapowietrzony niejako do niedawna Hitler zasiadł wśród aeropagu, który ma ambicję decydować o losach Europy.

Pozostała jeszcze Anglja. I tu spotykamy się z dziwnym paradoksem. Ta sama Anglja, która ze wszystkich państw prowadzi zazwyczaj politykę najbardziej egoistyczną, wobec paktu czterech występuje w roli bezinteresownej pośredniczki. Oczywiście, są to tylko pozory, bo pakt daje jej możność ściślejszej współpracy z państwami kontynentalnemi, która wyrażać się będzie w coraz skuteczniejszej interwencji w cudzych sprawach. A chodzi o sprawy bardzo ważne: o rozbrojenie i rewizję granic, a więc o zagadnienia, które jaknajżywiej dotykają interesów polskich.

Tak, oto, w ogólnym rzucie przedstawia się stosunek do paktu czterech ze strony jego poszczególnych sygnatarjuszy. Poznanie tego stosunku może się przydać w przyszłości, gdyż zaważy on niewątpliwie na dalszych losach paktu.

A. D.

SĄD NAJWYŻSZY O PROTESTACH WYBORCZYCH

Warszawa 17. 7. (Telef. wł.). W dniu 16-go września wznowione będą posiedzenia Sądu Najwyższego w sprawie protestów wyborczych.

STRZAŁY DO PRZEMYTNIKÓW.

Katowice 17. 7. (Telef. wł.). W sobotę w nocy grupa przemytników, złożona z 20 osob, starała się przekroczyć granicę w rejonie Małej Dąbrówki na Śląsku, z większą ilością przemytu. Straż graniczna wobec bezskutecznych wzywań przemytników, by zatrzymali się, użyła broni. Jednego z przemytników raniono ciężko, 11 zdołano zatrzymać, reszta zbiegła.

Katastrofa lotników litewskich.

Przebyli ocean — zabili się w Brandenburgji.

Warszawa, 17. 7. (Telef. wł.) Koło godziny 11-stej nadeszła do Berlina pierwsza wiadomość o katastrofie lotników litewskich, którzy przelecieli ocean i zginęli na terytorjum Niemiec w drodze do Kowna.

Na samolocie lecieli kapitan Stefan Darius, por. Stanley Direnas a towarzyszył im Wiktor Yesglaitas. Poselstwo litewskie otrzymało wiadomość o znalezieniu zwłok oficerów litewskich pod Myśliborzem w Brandenburgji w regencji frankfurckiej. Katastrofa wydarzyła się koło godz. 2 nad ranem.

Przedstawiciele poselstwa litewskiego udali się natychmiast na miejsce wypadku, wraz z przedstawicielami władz niemieckich. Według zeznań włościan, którzy słyszeli odgłos motoru samolotu „Lithuanica", lotnicy zbłądziwszy z właściwej drogi, obniżyli się ku ziemi i zawadzili skrzydłem aparatu o przydrożne drzewo. Samolot rozbił się doszczętnie, zwłoki lotników są zmasakrowane. Bezpośredniego świadka katastrofy nie było. Trzask rozbijającego się samolotu słyszał tylko jeden włościanin, w pobliżu którego zagrody nastąpiła katastrofa. Włościanin ten wyszedł wczesnym rankiem na pole i zauważył rozbity samolot. Z pod samolotu wydobyto zwłoki. Zawiadomiono niezwłocznie o wypadku policję, która znalazła przy zabitych dokumenty, stwierdzające ich identyczność.

„UNDO" wyklucza z swego grona opozycję.

Lwów. (PAT.). Dzisiejsze „Dilo" publikuje rezolucję centralnego komitetu partji UNDO, powziętą na posiedzeniu 15 b. m. w sprawie dotyczącej ukraińskiej prasy opozycyjnej, oraz w sprawie Dymitra Palijewa.

Stwierdziwszy, że od dłuższego czasu prasa, będąca własnością wydawcy Tyktora, a mianowicie: „Nowyj Czas", „Nasz Prapor", „Narodni Sprawa" i „Komar", toczy walkę w zorganizowanym obozie, zapowiadając walkę ze wszystkiemi centralnemi władzami partji i ich kierownictwem, centralny komitet oświadcza, że tego rodzaju kampanja prasowa przynosi nieobliczalne szkody sprawie narodowej i zaznacza, że członkowie UNDO w dalszym ciągu nie mogą popierać wydawnictw p. Tyktora. Centralny komitet stwierdza, że redaktor Dymitr Palijew, występujący jako członek centralnego komitetu na łamach prasy przeciwko partji i jej kierownictwu, działał na szkodę partji i tem samem naruszył dyscyplinę partyjną. Na tej podstawie komitet centralny uchwalił wykluczyć p. Palijewa z partji UNDO. W dalszym ciągu centralny komitet przyjął do wiadomości ustne oświadczenie pos. Włodzimierza Kochana i Piotra Postoluka co do ich wystąpienia z centralnego komitetu i z partji. Równocześnie komitet wezwał pos. Kochana do złożenia mandatu poselskiego, uzyskanego z listy UNDO.

Aresztowania studentów ukraińskich w Rosji.

Warszawa, 17. 7. (Telef. wł.). Według doniesień z pogranicza sowieckiego w Odessie dokonano licznych aresztowań wśród emigrantów-Ukraińców, pochodzących z Małopolski Wschodniej. Aresztowano 18 osób, przeważnie studentów, którzy uciekli pod wpływem agitacji komunistycznej na Ukrainę, by odbywać studja w uczelniach komunistycznych. Także w Charkowie i Kijowie dokonano licznych aresztowań wśród Ukraińców z Małopolski Wschodniej.

W Charkowie rozwiązano stowarzyszenie „Ukraina Zachodnia" do którego należeli przebywający tam emigranci małopolscy.

Elektryfikacja kolei.

Warszawa 17. 7. (Telef. wł.). Jak twierdzą, pożyczka na elektryfikację węzła warszawskiego nie wyczerpuje możliwości kredytowych na rynku londyńskim. Nie jest wykluczone podpisanie dalszej umowy na budowę węzła kolejowego Radom—Warszawa. W razie uzyskania ewentualnej pożyczki i ta kolej byłaby zelektryfikowana. Udzielana przed paru laty koncesja prywatnemu konsorcjum na budowę kolei Radom—Warszawa, przewidywała elektryfikację tej kolei.

ROZMOWY TELEFONICZNE BIELSKO—LIMA.

Katowice, 17. 7. (Telef. wł.). Wprowadzono połączenie telefoniczne między Bielskiem i Katowicami z jednej a stolicą Peru z drugiej strony. Trzyminutowa rozmowa kosztować będzie 193 franki 75 centymów szwajcarskich.

Ustalenie odpowiedzialności Dra Meissnera.

Warszawa 17. 7. (Telef. wł.). Ostatecznie wyjaśniono kwestję badania serca ś. p. Drabika. Okazało się, że ś. p. Drabik nie był badany na serce przed dokonaniem operacji. Prof. Meissner tłumaczył się, że zobaczywszy dr. Trzebińskiego przy chorym, sądził, że badanie serca było dokonane przed rozpoczęciem operacji. Dr. Trzebiński wyjaśnił, że gdy wszedł na salę, dokonano już znieczulenia, wobec czego uważał, że badanie stanu serca, znajdującego się pod działaniem narkotyku, jest bezcelowe, wobec czego badania zaniechał.

Biegli nie zdołali jeszcze wypowiedzieć się, czy zaniedbanie to ma decydujące znaczenie dla ustalenia odpowiedzialności dr. Meissnera. Chociaż sama operacja wypadła dobrze, to jednak przypuszczają, że warunki zewnętrzne, w jakich była ona dokonana, nie odpowiadały nowoczesnym wymaganiom aseptyki.

ARCH. ZAREMBA WRACA DO LWOWA.

Warszawa 17. 7. (Telef. wł.). Głośny z procesu Gorgonowej Zaremba, który przeniósł się do Warszawy ze Lwowa, twierdząc, że we Lwowie ma z powodu procesu utrudnione życie, obecnie zwija swe interesy w Warszawie i przenosi się do Lwowa.

DO PALESTYNY!

Warszawa. (PAT). Dzisiaj wyjechało z Warszawy do Palestyny via Triest 295 żydów.

O czem piszą inni?..

W pół drogi.

Postanowienia rady ministrów, zatwierdzające ostatnie uchwały komitetu ekonomicznego, pociągną za sobą w najkrótszym czasie szereg dekretów i rozporządzeń, regulujących sprawy oddłużenia przemysłu i handlu oraz zaległości podatkowych.

Jak wiadomo, ta ostatnia sprawa dotyczy najszerszych warstw społeczeństwa. Już od szeregu lat opinja domaga się jej radykalnego załatwienia. Zarówno w Sejmie, jak i na łamach prasy, bezustannie rozlegają się głosy pod adresem rządu, nawołujące do ulżenia społeczeństwu w dziedzinie zaległości podatkowych.

Nie można powiedzieć, aby te głosy nie znajdowały żadnego oddźwięku, ale trzeba stwierdzić, że był to oddźwięk minimalny. Jedynem odchyleniem od nieustępliwego stanowiska rządu była wydana przed rokiem ustawa o spłacie zaległości podatkowych, która jednak w praktyce nie przyniosła żadnej istotnej poprawy. Główna jej wada — jak słusznie stwierdza „Gazeta Warszawska“ — polega na tem, że nie normuje ona generalnie sprawy zaległości podatkowych, ale upoważnia ministra skarbu do robienia indywidualnych ulg. Jest to droga z wielu względów niewłaściwa, o czem świadczy ten znamienny fakt, że w okresie działania ustawy, tj. w ciągu roku, zaległości podatkowe nie tylko się nie zmniejszyły, ale wzrosły o przeszło 100 miljonów złotych.

I ostatnie postanowienia rady min. dowodzą, że nie decyduje ona się na skreślenie wszystkich zaległości podatkowych. Jedynie mają być odpisane sumy, powstałe z kar za zwłokę, oraz sumy t. zw. nieściągalne, natomiast wszystkie inne zaległości — „realne“ rozłożone zostaną na lat 10 i będą ściągnięte w odpowiednich ratach. Z tego powodu „Gazeta Warszawska“ zamieszcza zupełnie słuszne uwagi:

„Czy takie załatwienie sprawy jest właściwe? Naszem zdaniem, skarb nie wiele zyska na tej operacji. Podatnicy naogół znajdują się dzisiaj w takiem położeniu, iż, pomimo rozłożenia zaległości na raty, nie mogą ich zapłacić. Co do tego nie należy się łudzić. Przecież, mimo energicznego i bezwzględnego ściągania podatków, które nierzadko, niestety, doprowadza do scysyj z władzami skarbowemi, suma zaległości podatkowych w ciągu ostatnich czterech lat podwoiła się. Fakt ten obrazuje wymownie nasz stan gospodarczy i nie wolno nań zamykać oczu. Z nim przedewszystkiem należy się liczyć i jego interesom, interesom jego poprawy, podporządkować interesy fiskalne, jako mniej ważne i zasadnicze. Polityka fiskalna, z chwilą kiedy przestaje liczyć się z możliwościami życia gospodarczego ludności, przestaje być rozważna i staje się dla tego życia szkodliwa.

Nasz fiskus od dłuższego czasu nie wiele sobie robi z trudności gospodarczych ludności niszczonej przez długotrwały kryzys i postępujące zubożenie.

Dziś, kiedy usiłuje nawrócić z tej fałszywej drogi, powinien to robić w sposób zdecydowany i radykalny, a nie operować półśrodkami“.

I nie wolno zapominać, że zaległości podatkowe, wynoszące już 800 miljonów zł., przytłaczają niezmiernym ciężarem nasze życie gospodarcze i czynią je niezdolnem do żywszej działalności.

Pensje dyrektorów.

Innem zagadnieniem, pozostającem w ścisłem związku z życiem gospodarczem, zajmuje się „Polonia“ katowicka. Zaczyna od tego, że przypomina uznany powszechnie aksjomat, że celem polityki gospodarczej państwa jest dostarczanie i zapewnianie obywatelom pracy, jako źródła wszelkich dochodów indywidualnych, społecznych i państwowych. Tymczasem, jak się dziś przedstawiają stosunki?

„Dzisiaj organizacja przemysłu jest zupełnie zbiurokratyzowana a kierownicy jego pełnią funkcje doświadczonych biurokratów. Wygórowane ich wynagrodzenia nie są uzasadnione, tem bardziej w czasach takiego upadku i rozstroju gospodarczego, bezrobocia, jakiego świat nie zaznał, i powszechnej nędzy. Wygórowane pobory nie mają wprawdzie tego znaczenia dla obniżenia kosztów własnych, jakie im przypisuje demagogja, wskazując na nie jako na główną przyczynę zamykania warsztatów pracy i redukcji, natomiast daleko większą szkodę wyrządzają pod względem moralnym i socjalnym, bo działają prowokująco i są źródłem nienawiści społecznej. Dlatego szczególnie w imię moralności wygórowane wynagrodzenia winny być ograniczone“.

Przypomina dalej „Polonia“ doniesienie jednego z pism, jakoby dyrektorzy pewnego koncernu śląskiego mieli sobie zlikwidować za koszta podróży w ciągu jednego roku następujące horendalne sumy: jeden 800 tysięcy, drugi 2 miljony 250 tysięcy, a inni dwaj podjęli rzekomo za 9 ciodniowy pobyt w Berlinie 70.000 mk. niemieckich. Wiadomość tę przedrukowała urzędowa „Gazeta Polska“. Koncern ten nie wypłaca często zarobków robotnikom i pracownikom umysłowym i korzysta z szerokiej pomocy finansowej rządu. „Polonia“ domaga się przeprowadzenia śledztwa w tej skandalicznej sprawie, dowodząc słusznie:

„Jeżeli wiadomości te okażą się prawdą, wtedy rząd powinien wyciągnąć wszelkie konsekwencje w stosunku do tego koncernu.

Gdyby zaś wiadomości te miały być nieprawdą, wtedy prokurator powinien owe dzienniki pociągnąć do odpowiedzialności, a sądy powinny je jak najsurowiej ukarać.

Albowiem w tym wypadku czyn tych dzienników równałby się zbrodni zatruwania studni. Grunt górnośląski jest jak mina prochu. Dlatego ta sprawa powinna być czemprędzej zbadana i wyjaśniona“.

Opinja publiczna z całą uwagą śledzić będzie dalszy przebieg tej niesłychanej nawet, jak na nasze stosunki, sprawy.

Zasadnicze sprzeczności.

Przed trzema miesiącami centralny komitet partji komunistycznej — przypomina „Robotnik“ — wydał odezwę, w której można było przeczytać, miedzy innemi, co następuje:

„Żądamy prawa samookreślenia Ukrainy Zachodniej, Białorusi Zachodniej, Pomorza i Górnego Śląska, aż do oderwania się od Państwa Polskiego“.

Teraz porównajmy te słowa z tem, co mówił o Pomorzu p. Radek, naczelny redaktor prasy sowieckiej, przebywający obecnie w Krakowie. Sprzeczność tych dwóch oświadczeń jest nie tylko zasadnicza, ale wprost skandaliczna, bo przecież p. Radek jest filarem partji komunistycznej.

Kłopoty socjalistów francuskich.

W Paryżu obraduje trzydziesty doroczny kongres francuskiej partji socjalistycznej. Obrady obecne posiadają znaczenie pierwszorzędne, ponieważ chodzi nie tylko o jedność partji lub jej rozbicie, lecz także, w związku z tem, o egzystencję rządu Daladiera, opartego na większości parlamentarnej, w której socjaliści odgrywają decydującą rolę.

Na kongresie obecnym ujawnia się silnie kryzys wewnętrzny, jaki przeżywa francuska partja socjalistyczna. W roku 1921, po rozbiciu się partji na dwie frakcje, socjalistyczną i komunistyczną, partja socjalistyczna liczyła 30.000 członków i kilkunastu posłów. Dziś liczy 130.000 członków i posiada w izbie 130 posłów, 16 przedstawicieli w senacie, setki merów i tysiące radców miejskich, oraz gminnych. Podczas ostatnich wyborów powszechnych uzyskała przeszło 2 miljony głosów, ale w miarę rozrostu partji, zaostrza się w jej łonie antagonizm pomiędzy prawem a lewem skrzydłem, pomiędzy szeroką masą członków, przestrzegających czystości ideologicznej doktryny socjalistycznej, a większością grupy parlamentarnej, stanowiącej prawe skrzydło partji, dążącą do współpracy w rządzie, wspólnie z radykałami i skłonną poddawać się wymogom oportunizmu politycznego. Lewe skrzydło odmawia uchwalenia budżetu i głosuje nawet przeciwko budżetowi wojskowemu, przeciwnie, prawe skrzydło głosowało za budżetem burżuazyjnym Daladiera i uchwaliło budżet obrony narodowej. I na tem oto tle powstał konflikt grożący dziś partji rozbiciem. Skrajne elementy żądają udzielenia nagany prawemu skrzydłu, reprezentowanemu przez posła Renaudela i innych. Renaudel grozi secesją, odrzuca naganę i żąda nawet udziału w rządzie, ale w łonie partji większość znajduje się po stronie nieprzejednanej.

Jak widzimy, sytuacja francuskiej partji socjalistycznej nie jest łatwa, ale, przypuszczać należy, że do rozłamu nie dojdzie, bo rozłam oznaczałby osłabienie partji, utratę jej wpływów, b. dużych, wreszcie rozbicie większości rządowej i utworzenie prawicowego gabinetu jedności narodowej. Do tego nikt nie dopuści. Blum, wódz partji, wyrażający z konieczności poglądy centrowe, jest mistrzem sztuki djalektycznej i niewątpliwie opracuje rezolucję tak zwaną białomurzyńską, która umożliwi kompromis między prawem a lewem skrzydłem partji. Blum sprowadził sobie do pomocy samego przewodniczącego drugiej międzynarodówki Vanderveldego i obaj będą działali w duchu pojednania. Vanderveld uzyskał w pierwszym dniu kongresu duży sukces, gdy dowodził, że po zagładzie socjalizmu w Niemczech jedyną ostoją socjalizmu światowego jest obecnie francuska partja socjalistyczna, na którą demokracja całego świata ma teraz zwrócony wzrok. Gdyby i socjalizm francuski osłabił się, nastąpiłby koniec ruchu socjalistycznego i zagłada demokracji w Europie. Słowa te nie mogły nie trafić do przekonania uczestników kongresu, ale mimo to walka na nim jest bardzo gorąca.

O pewnych jej szczegółach dowiadujemy się z ostatnich telegramów. Jest faktem, że różnice w partji pogłębiły się znacznie, ale — jak już zauważyliśmy na wstępie — do rozłamu prawdopodobnie nie dojdzie. Lewe i prawe skrzydło partji walczy ze sobą namiętnie, ale żadna ze stron nie chce brać na siebie odpowiedzialności za spowodowanie rozłamu. Naogół panuje przekonanie, że o ile przypadek w czasie obrad nie spowoduje formalnej secesji jednej z walczących grup, kongres powźmie ogólnikowe uchwały, a kryzys francuskiego stronnictwa socjalistycznego przeciągnie się do jesieni, t. j. do następnej sesji parlamentarnej, kiedy grupa parlamentarna socjalistyczna będzie zmuszona ustosunkować się pozytywnie do postanowień rządu Daladiera.

Przegląd floty włoskiej.



W zatoce Gaeta koło Neapolu odbyły się w tych dniach manewry floty włoskiej w obecności Mussoliniego.

Konsolidacja mniejszości polskiej w Czechosłowacji

(Korespondencja „Głosu Narodu“).

Praga, 5 lipca.

Pierwsze lata po podziale Śląska cieszyńskiego odbiły się dotkliwie na całokształcie spraw polskich w Czechosłowacji. Wojna, czasy plebiscytowe i nieszczęsna decyzja Rady Ambasadorów w Paryżu załamały żywiołowy rozmach życia narodowego na Śląsku, wywołując wśród ludności polskiej zrozumiałe przygnębienie i brak zapału do dalszej pracy. Po pierwszym wstrząsie lud polski dostosowuje się z konieczności do zmienionych warunków i podejmuje na nowo dzieło odrodzenia narodowego i politycznego. Obóz polski wykazuje z czasem coraz większą konsolidację i coraz śmielej podejmuje narzuconą mu walkę o byt, walkę, która w rezultatach swoich przynosi mu świadomość jego tężyzny i niespożytej siły.

Koroną tej żmudnej i wytężonej pracy jest założenie w r. 1929 stałego Komitetu Międzypartyjnego, skupiającego w sobie reprezentantów trzech polskich stronnictw w Czechosłowacji, a więc Związku Śląskich Katolików, Stronnictwa Ludowego i Polskiej Socjalistycznej Partji Robotniczej. Komitet jest niejako naczelną instytucją polityczną i jego utworzenie to jakby wzniesienie ostatniej baszty, silnej fortecy obronnej.

Z chwilą, gdy Komitet Międzypartyjny rozpoczął swoją działalność, nastąpiła w stosunkach politycznych ludności polskiej w Czechosłowacji daleko idąca zmiana na lepsze. Wobec każdej nowowytworzonej sytuacji politycznej Komitet zajmuje wspólne stanowisko, informując za pośrednictwem prasy społeczeństwo, jak należy odnosić się do danej kwestji. Walki partyjne ustały całkowicie. Jedność, która nastała wśród mniejszości polskiej, imponuje nietylko w kraju, lecz i zagranicą. Komitet jest dobitnem świadectwem wielkiego wyrobienia politycznego mniejszości polskiej w Czechosłowacji, która przedewszystkiem kieruje się dobrem ogólno-narodowem.

Skutki zgodnej współpracy nie dały długo na siebie czekać. Pierwszym wielkim sukcesem to uzyskanie przy wyborach do parlamentu praskiego, zamiast jednego dotychczasowego, 2 mandatów poselskich.

Również i ostatnie wybory do gmin wykazują znaczny przyrost mandatów polskich. Liczba ich wzrosła nietylko na wsi, lecz i po miastach. Polacy nietylko utrzymali dotychczasowy stan posiadania, lecz nawet go znacznie powiększyli. Jedność i współpraca w obozie polskim przyniosła również piękne owoce i na polu szkolnictwa. Liczba dzieci w szkołach polskich wzrasta. Świadczą o tem wyniki wpisów szkolnych z ostatnich trzech lat.

Komitet Międzypartyjny, na którego czele stoi obecnie poseł dr. Buzek, jest głównem źródłem sukcesów, jakie mniejszość polska w Czechosłowacji odniosła w ciągu ostatnich lat. Nic więc dziwnego, że społeczeństwo polskie do instytucji tej odnosi się z wielkiem uznaniem.

C. A.

Walka o Kłajpedę.

Przed kilku dniami organ hitlerowski „Völkischer Beobachter“ wystąpił z szeregiem artykułów, w których stwierdza, że Kłajpeda od 500 lat należała do Niemiec i musi powrócić do Rzeszy. Półurzędowa „Lietuvos Aidas“ odpowiada w bardzo ostrym tonie na te artykuły, pisząc, że Litwa jest nastrojona w stosunku do Niemiec pokojowo, lecz jeżeli Niemcy będą się mieszały do Kłajpedy, która jest nierozerwalną częścią Litwy, to Litwa potrafi odeprzeć każdy atak zaborczy.

Na ziemiach Rzeczpltitej

Pielgrzymka młodzieży pomorskiej do Piekar.

Z okazji 250-lecia zwycięstwa króla Jana III Sobieskiego pod Wiedniem i dla upamiętnienia pobytu jego w Piekarach, urządzają śląskie Związki Młodzieży Polskiej w czasie od 11—20 sierpnia br. dwa zloty młodzieży, na które zapraszają SMP całej Polski.

Zlot druchen odbędzie się w czasie 11—13 sierpnia br. W zlocie tym weźmie udział większa wycieczka Katolickiego Związku Młodzieży Polskiej Żeńskiej diecezji chełmińskiej. Wycieczka wyruszy dnia 7 sierpnia z Torunia, zwiedzi po drodze Częstochowę, Kraków, Wieliczkę, a następnie weźmie udział w uroczystościach zlotowych w Piekarach. Uczestnikom Zlotu przysługuje zniżka kolejowa 81%, po którą zwracają się poszczególne Stowarzyszenia do Pow. Komendantów W. F. i P. W., powołując się na rozkaz M. S. Wojsk (Państw. Urząd W.-F. i P. W. nr. sprawa 253-1/wyszk.) plan obozów letnich na rok 1933 zaopatrzenie część 2/V punkt 4).

Po program i bliższe wskazówki należy się zwrócić do Kat. Związku Młodzieży Żeńskiej Pelplin. (KAP.)

Kolonja dzieci robotniczych w Tropiu.

Zarząd Okręgowy Ch. Z. Z. zorganizował odrębne Stowarzyszenie „Radość Dziecka", mające na celu wysyłanie corocznie dzieci robotników na okres wakacyjny. Jak w latach ubiegłych tak i w tym roku wyjechało 56 dzieci na kolonje. W niedzielę 16 lipca odwiedził kolonję prezes Zarządu Okr. Ch. Z. Z. **Dyr. Henryk Pachoński**, prez. „Radość Dziecka" inż. **A. Adelman** i prezes Związku Tramwajarzy N. Dyląg. W pięknej okolicy nad Dunajcem mieści się kolonja w dwóch zabudowaniach. Dzieci 56, kierowniczka p. Śliwińska oprowadza przybyłych po salach i pawilonie, wszędzie wzorowy porządek. Właśnie w tym dniu jest odpust ku czci św. Świerarda, apostoła, który jeszcze w czasach Bolesława Chrobrego krzewił Wiarę Św. Dzieci pod kierownictwem wychowawczyni p. Chudobianki i Buczkówny udają się do lasu, w którym mieści się kaplica Świętego. Niedługo przybywa procesja z ks. prob. Piesiem, który odprawia Mszę św. Dzieci śpiewają przez całe nabożeństwo. Po południu przybywają do kolonji goście. Dzieci urządzają przedstawienie, śpiewają, deklamują, tańczą. Wynik bardzo sympatyczny, świadczący o pracy kierowniczek to też liczne oklaski obecnych dawały wyraz uznania. Dyr. Pachoński podziękował Zarządowi kolonji jak i p. Miklasińskiemu, skarbnikowi za pracę, Ks. prob. Piesiowi zaś za serdeczną opiekę, jakiej dzieci od niego doznają.

Kolejka napowietrzna przez Wisłę w Warszawie.

Do władz w Warszawie wpłynęła oferta przedsiębiorcy, który zamierza uruchomić kolejkę napowietrzną pomiędzy brzegami Wisły. Na brzegu warszawskim i praskim miałyby być ustawione dwa wielkie słupy betonowe w postaci wież. Pasażerowie wsiadaliby do koszyków i w ten sposób odbywali podróż nad nurtem rzeki. Impreza nosi charakter rozrywkowy, jednak w samej rzeczy tego rodzaju komunikacja mogłaby mieć dla mieszkańców nietylko atrakcyjne ale i praktyczne znaczenie.

Ohydne morderstwo rabunkowe na Śląsku

We wsi Ochojec pod Katowicami popełniono straszliwe morderstwo na osobie 78-letniej staruszki J. Kubistowej. Zbrodnię spostrzegł syn Wiktor, który rano wszedł do pokoju Kubistowej. Na łóżku leżały uduszone zwłoki jego matki, przykryte siennikiem, pierzyną i poduszkami. Pokój **był gruntownie splądrowany.** Morderstwo było dokonane celem rabunku. Policja wszczęła energiczne śledztwo. Zbrodnia wywołała wstrząsające wrażenie w okolicy.

ZWOLNIENIE ROCZNIKA 1910. W ministerstwie spraw wojskowych przygotowany jest rozkaz zwolnienia rocznika 1910 formacyj broni piechoty. Szeregowi tego rocznika zwolnieni będą z pułków w okresie od 10 do 15 września br.

MJR OWOC MA ŚRUT W PŁUCACH. Na oddziale rentgenologicznym kliniki uniwersyteckiej we Lwowie dokonano prześwietlenia majora Owoca, który **został zraniony w czasie zamachu w Brzozowie, kiedy został zabity St. Chudzik.** Prześwietlenia wykazują, że w polach płucnych są dwa śruty, a w tkance podskórnej również dwa. To jednak nie zagraża zdrowiu pacjenta.

POŻAR FABRYKI W BIAŁYMSTOKU. W czasie burzy, która przeciągnęła w nocy z niedzieli na poniedziałek nad Białymstokiem, od pioruna wybuchł pożar w fabryce Silbermana. Mimo natychmiastowej akcji ratunkowej kilku oddziałów straży ogniowej, **pożar** zniszczył **dział maszynowy.** Straty bardzo znaczne. Fabryka zatrudniała na dwie zmiany 200 robotników.

Książę Nitry Prybina.

Walka o tron.

(T) Z jubileuszem nitrzańskiego chramu, związane jest ściśle imię księcia Pribiny (Priviny). Gdzie dziś w Nitrze stolica biskupia, tam przed jedenastu wiekami, siedzibę miał słowacki dux i stąd wykonywał zwierzchnią władzę nad poddanymi.

Kiedy sąsiedni pan Morawy Mojmir I. najechał Nitrzańskie i księcia zwyciężył, Pribina uszedł na dwór niemieckiego króla Ludwika do Ratyzbony (Regensburg). Chrystjanizm tu poznany, pociągnął go i książę z rąk Adalrama, solnogrodzkiego arcybiskupa, przyjął chrzest w kościele św. Marcina w Traismauer nad Dunajem, a nowemu wyznawcy Chrystusa, król Ludwik pomógł do odzyskania księstwa.

Pribina, postanowił upowszechnić kult jednego Boga w swojej ziemi. Na zamku w Nitrze wystawił pierwszy w Słowiańszczyźnie kościół i dał mu za patrona św. Emerama, którego relikwie z Ratyzbony otrzymał. Chrzciciela swego Adalrama uprosił, aby mu kościół poświęcił. Z orszakiem licznym i okazałym, jak przystało na dostojnika kościelnego i równocześnie wielmożę świeckiego, przybył do Nitry i z uroczystością poświęcenia kościoła, połączył udzielenie chrztu rodzinie księcia i przedniejszym z jego poddanych. Przyjaźń łączyła Pribinę z Adalramem aż do śmierci arcybiskupa (836). Gdy stracił przyjaciela, stracił i oparcie w Niemczech.

Nie wyjaśnione, z jakiej przyczyny Ratbod, który ongiś ułatwił Pribinie, przyjęcie przez Ludwika, teraz sojusznikiem stał się Mojmirowym. Mojmir znowu Morawian przeciw Nitrze powiódł i zwycięsko, jak poprzednio. Pribina uszedł z rodziną i najwierniejszymi wdół Dunaju do Bułgarów, którzy naówczas na ziemiach madziarskich siedzieli, w Budzie i Peszcie, swe silne osady mieli. Nadzieja pomocy bułgarskiej zawiodła go, więc poszedł dalej, do księstwa Ratimira nad Sawę, który właśnie z Niemcami się zmagał. I tu spodziewanie zawiodło. Musiał sam o sobie pomyśleć.

Przeprawił się przez Sawę i podążył do niemieckiego księcia hrabiego Salacha. Za jego wstawiennictwem odzyskał przychylność Ratboda, a ci dwaj poplecznicy, polecili go łasce kościelnej. Z ręki królewskiej dostał pod rządy swoje starą rzymską prowincję Pannonię (między Drawą a Dunajem), gdzie ludność była słowiańska i nowy książę mógł się z nią łatwo porozumieć. Tu postanowił się umocnić, a pierwszym czynem ku utrwaleniu się było zbudowanie siedziby w grodzie warownym.

Na wysepce Błotnego jeziora, zbudował czworograniasty gród z cegieł i kamienia, na węgłach przydał mu wieże okrągłe i nazwał siedzibę nową Blatnograd (niem. Moosburg). Aby nie nad pustkowiem panować, zwabił osadników, niewątpliwie przyszli tu i dawni jego Nitrzanie. Jako książę chrześcijański i z łaski chrześcijańskiego króla moc dzierżący, starał się żywo o kult religijny. Gród swój ozdobił świątynią, którą mu Adalramów następca poświęcił w r. 850. Patronką chramu została Matka Boża. Postawił później kościoły św. Hadrjanowi, Janowi Chrzcicielowi... podobno aż 19 domów bożych wystawił, dokładnie jednak i stanowczo, historycy stwierdzają trzy, przezeń założone, a to błotnogrodzki, pięciokościelny i ptujski.

Mając przychylność solnogrodzkiego arcybiskupa Luiprama, wzmocnił życzliwość królewską dla siebie i uzyskał dziedzictwo dla siebie i potomków w Panonji. Wzmógłszy się w siły prawdopodobnie myślał o odzyskaniu Nitry. Lecz Morawianie zbyt pilnie pilnowali swej zdobyczy. Życiorys wspomina, że Pribine zabili Morawianie. Władztwo nad Panonią objął po nim syn jego Kocel, znany z historji Cyrylo-Metodyjskiej.

M.

MIĘDZYNARODOWE WYKŁADY AKADEMICKIE W GDYNI. W niedzielę odbyła się w Państw. Szkole Morskiej w Gdyni uroczysta inauguracja letnich wykładów akademickich. Uroczystość poprzedziła msza św., odprawiona przez ks. biskupa Okoniewskiego w kaplicy szkolnej.

SEKWESTRATOR DEFRAUDANTEM. W urzędzie skarbowym w Karwolinie koło Lublina sekwestrator J. Makowski zdefraudował około dwa tysiące złotych, które zakopał w ogrodzie. Gdy zauważył, że władze wpadły na trop, usiłował zbiec, został jednak aresztowany.

STRAŻ GRANICZNA ZMIENIA BARWY. Mimo kryzysu, co jakiś czas w coraz to nowej gałęzi służby państwowej zmienia się mundury. Obecnie planowana jest zmiana mundurów straży granicznej. Dotychczas były one ciemno zielone, **teraz będą koloru khaki, jak w wojsku.**

MAKABRYCZNA GLINIANKA W PRUSZKOWIE. W ubiegły czwartek utonęła w jednej z glinianek w Pruszkowie koło Warszawy nikomu nieznana młoda kobieta, która tam się kąpała. W piątek ciało jej wypłynęło na powierzchnię wody. Nikt jednak nie zatroszczył się o wydobycie zwłok. Skandal ten trwa dalej, jak donoszą warszawskie dzienniki. Nad glinianką stoją tłumy wyrostków, które przypatrują się pływającemu trupowi w stanie rozkładu.

Przy zamawianiu pojedynczych egzemplarzy „Głosu Narodu" należy równocześnie nadesłać 25 gr. za każdy numer dziennika i opłatę pocztową 10 gr, od egzemplarza

Z okazji światowej wystawy w Chicago



ukazały się w Stanach Zjednoczonych pamiątkowe znaczki pocztowe.

Z całego świata.

Post w Moskwie.

Jak donoszą z Królewca, amerykanski lotnik transatlantycki Post wystartował w poniedziałek rano do Moskwy. Lotnik zdecydował się wyruszyć w drogę, **mimo niepomyślnych komunikatów meteorologicznych,** które przepowiadają mu burzę w połowie drogi do stolicy Bolszewji.

Wiley Post wylądował w Moskwie o godz. 14.20 według czasu moskiewskiego.

Entuzjazm we Włoszech;

po szczęśliwym locie eskadry.

Wiadomość o szczęśliwym przelocie przez Atlantyk eskadry gen. Balbo **została w Rzymie i w całych Włoszech przyjęta z niezwykłym entuzjazmem.** Ogromne głośniki, ustawione w centralnych punktach miasta ogłosiły tłumom ludności rzymskiej wiadomość o dokonanym przelocie, przyjętą przez zgromadzone tłumy oklaskami, okrzykami na cześć Mussoliniego, generala Balbo i lotnictwa włoskiego. Również w lokalach publicznych zgotowano na wieść o wylądowaniu eskadry po drugiej stronie Atlantyku **manifestacje radości i wznoszono huczne okrzyki na cześć lotników włoskich.** Pochody faszystów w Rzymie i w innych miastach przeciągały przez główniejsze ulice, śpiewając hymny faszystowskie. **Aeroplany, które nisko szybowały nad miastem rozrzucały stosy ulotek,** opiewających wyczyn lotnictwa **włoskiego.**

ZGON HR. LANCKOROŃSKIEGO. W Wiedniu zmarł w wieku lat 83 hr. Karol Brzezio-Lanckoroński były wysoki ochmistrz na dworze cesarza Franciszka Józefa dziedziczny członek austrjackiej Izby Panów i rady Państwa, doktór praw honoris causa uniwersytetów krakowskiego i berlińskiego.

KSIĄŻKI NA INDEKSIE. Kongregacja Świętego Oficjum potępiła i wniosła na indeks książek zakazanych dzieła kongresu historji chrześcijaństwa, ogłoszone z okazji jubileuszu Alfreda Loisy pod dyrekcją profesora Couchoud, oraz **dzieła Karola Guignebert.** Potępione zostały również prace Guigneberta z zakresu krytyki religijnej. (KAP.)

ZAMKNIĘCIE 268 KOŚCIOŁÓW W SOWIETACH. Za okres czasu od 1-go stycznia do 30-go czerwca b. r. zamknięto w Rosji sowieckiej dalszych 268 świątyń chrześcijańskich. Znaczną ilość z pośród powyższych kościołów zamieniono na ośrodki propagandy bezbożniczej. (KAP.)

SPIS LUDNOŚCI ZIEM PODBIEGUNOWYCH. Z Moskwy donoszą, że władze sowieckie postanowiły przeprowadzić **pierwszą rejestrację ludności koczujących plemion na podbiegunowych obszarach ZSSR.** Specjalna ekspedycja sowieckiego urzędu statystycznego odbyła już prace przygotowawcze w prowincjach północnych.

EMISARJUSZKA STALINA ZAMORDOWANA W TURKIESTANIE. W Taszkiencie komunista Kułagin zastrzelił kierowniczkę tamtejszego ruchu komunistycznego Kawecką. Mord ten wywołał w Moskwie zaniepokojenie, ponieważ Kawecka została wysłana z Moskwy do Taszkientu w specjalnej misji celem przeprowadzenia czystki. Zaznaczyć należy, że Turkiestan był w ostatnim czasie widownią krwawych rozruchów, gdyż miejscowa ludność występuje przeciw rządowi centralnemu w Moskwie.

PODPALIŁ 125 ZABUDOWAŃ. Policja kryminalna w Szczecinie aresztowała niejakiego Fechnera, który podpalił w ciągu 2 lat 125 zabudowań, wartości zgórą 1 miljona marek. Podpalacz zeznał, że **widok ognia sprawia mu szczególną przyjemność** i dodał na swą obronę, iż przez swe postępowanie dostarcza bezrobotnym pracy przy odbudowie pogorzelców.

SKUTKI NAJECHANIA NA SŁUP Z PRZEWODNIKAMI ELEKTR. Na szosie pod Gliwicami samochód ciężarowy, wiozący orkiestrę narodowo-socjalistycznego oddziału szturmowego z Opola **najechał na słup z przewodnikami** o wysokiem napięciu. Wóz rozbił się doszczętnie. **4-rech szturmowców poniosło śmierć na miejscu, 5-ciu jest ciężko rannych,** a 12 lżej. Kierowca wozu popełnił samobójstwo.

Przysłowia pomorskie na lipiec.

W wydawnictwach Instytutu Bałtyckiego w Toruniu wyszła ciekawa praca Dr. Bożeny Stelmachowskiej „Rok obrzędowy na Pomorzu" (Str. 271), która powstała z 500 odpowiedzi z całego Pomorza na ankietę, zawierającą 153 pytań o zwyczajach ludowych związanych ze świętami, okresami czasu i zajęciami. Podkreślamy wydatną pomoc władz świeckich i kościelnych w zaleceniu ankiety i sumienne a liczne odpowiedzi od tak wielu odpowiadających. Słusznie autorka umieściła w pracy imienny spis swoich „współpracowników". Literatura dotychczasowa przedmiotu została wzorowo omówiona i wyzyskana.

Zamiast sprawozdania podajemy kilka przysłów, związanych z dniami lipcowemi:

2. Deszcz na Nawiedzenie Panny
potrwa pewnie do Zuzanny —
Nawiedzenie Matki Boskiej,
więc się chylą przed Nią kłoski.

Ta Matka Boska ma też imiona: Jagodna lub Lipska (woda ze studni w Lipach ma w tym dniu moc uzdrowieńczą).

13. Św. Małgorzata jest tu patronką brukwi, w jej dniu sadzą brukiewną rozsadę,
Św. Małgorzata w chlebuś bogata
Św. Małgorzata pierwsza żniwiarka.

25 i 26. św. Anna i Jakób żyją na Pomorzu w przysłowiach:

„Łed święty Anki są zemne wieczore
i płeranki" —
Na św. Jakób chmury,
Będą śniegu fury —
Parno — na Jakóba,
Przyda się na Gody szuba —
Ne święty Jakób
chleba nie kup
Żyta usiecz
chleba upiecz —
Płe świątym Jakóbie
Kłeżdy w grophu skrobie —
Po św. Jakóbie
To i jabłuszko się zdłubie —
Jakibkowy ugorek i Marcinkowe żytko
Na kata wszytsko. —
Na św. Jakóba bywa rachuba,
Kto był pilny, zbiór ma silny —

29. Na św. Martę
Drzwi cały tydzień u stodoły otwarte —
Św. Marta wodzi głód do czarta —
Na św. Prokopa
Szykuj płony do snopa. —
Miesiąc lipiec — lubi przypiec
I ostatek mąki wypiec. —
Kto latem w chłodzie,
Ten zimą w głodzie. —

W bieżącym roku „przekropnym" Pomorze daje nam wróżbę na lato następne:

Jak roz pado, a roz płegłeda,
To na dredzi rok bądze dobro jagłeda.

Ruch wydawniczy

„MOJE PISEMKO" NR. 29, tygodnik obrazkowy dla dzieci zawiera następującą treść: E. Zielińskiego „A Kubuś na bębenku gra...", M. Buyno-Arctowej: „Zielony szaleniec", „Przygoda polskich dzieci nad morzem Śródziemnem", „Tajemnice automatów", radjo dzieciom i młodzieży, komunikat harcerski. Z kraju i ze świata, oraz „Małe Pisemko" z treścią: „Lustro", „Deszczyk", „Niema Wijków". Wesoły kącik, Ulubieniec z Afryki. Adres administracji: Nowy Świat 35, księgarnia M. Arcta, Warszawa.

Przy zmianie adresu prosimy PT. Prenumeratorów o łaskawe podanie dotychczasowego adresu.

Zwolnieni z więzienia sowieckiego



Inżynierowie angielscy na dworcu w Berlinie. W środku (z kapeluszem w ręce) inżynier Thornton, przeciw któremu głównie skierowany był akt oskarżenia.

Na plażach belgijskich.

Ostenda, w lipcu.

Kto zajechał do Ostendy, ten znalazł się jakgdyby w matematycznem centrum wybrzeża belgijskiego, które na całej swojej rozciągłości od granicy francuskiej do granicy holenderskiej, liczy około 80 kilometrów. Ostenda leży pośrodku, a w prawo i w lewo od niej ciągnie się wzdłuż całego wybrzeża sznur większych i mniejszych plaż i kąpielisk, droższych i tańszych, dostosowanych do różnych gustów i kieszeni.

Sama Ostenda, która dziś jeszcze, jak ongi za swych dobrych czasów, tytułuje się „królową plaż", straciła dużo ze swego blasku i rozgłosu. Olbrzymie palace'y hotelowe, wszelkie „Imperial'e", „Royal'e", „Savoy'e", etc., ciągnące się nieprzerwanym sznurem aż do Mariakerke, nie mają już dzisiaj tej publiczności, tych nababów ze wszystkich krańców świata, którzy w wielkim sezonie zostawiali grube tysiące, przegrane na wyścigach, przy baccaracie w kasynie, w dziesiątkach innych lokali rozrywkowych, obliczonych na gości tego typu.

Tempi passati! Kryzys zdetronizował królową plaż. Jej miejsce zajęły plaże mniejsze, bardziej demokratyczne, tańsze, a zarazem piękniejsze, bo później rozbudowane. Do takich plaż, i to cieszących się dużą sympatją i popularnością wśród turystów zagranicznych, należy Knoc, La Panne, Wenduyne, Coq s/M. i t. d. Do najsympatyczniejszych z plaż belgijskich należy Zoute-Knocke, względnie niedawno rozbudowane, posiadające piaszczystą plażę, długości 5—6 km., obramowaną wysokiemi diunami, ciągnącemi się aż ku granicy holenderskiej. Prześliczne stylowe wille i pensjonaty o typie angielskich cottage'ów wyrastają grupami wzdłuż samej plaży, jak również wśród zielonych i ukwieconych diun. Zoute cieszy się szczególną sympatją i frekwencją Anglików ze sfer zamożnych, którzy założyli tutaj własny klub, oraz wydzierżawili olbrzymie tereny dla gry w golfa.

Jak w Zoute przeważa i dominuje angielski, tak w La Panne, na przeciwległym krańcu, o 3 klm. w prostej linji od granicy francuskiej, tuż pod bokiem widocznej gołem okiem Dunkierki, dominuje francuski: tutaj jest bodaj więcej gości Francuzów niż Belgów. Całe wybrzeże belgijskie można objechać w ciągu niespełna 2 godzin: estetyczne pociągi elektryczne łączą Knocke z Ostendą, a staromodny „samowarek" parowy dymi i kopci jeszcze na linji Ostenda—La Panne.

Plaże belgijskie są stosunkowo niedrogie, tańsze od francuskich, gdyż poczynając od 20 franków dziennie (około 7 złotych), można mieć pokój z utrzymaniem w każdym prawie hotelu i pensjonacie, przystosowanym do przeciętnych wymagań kulturalnego turysty.

Życie w La Panne np. płynie według ustalonego szablonu: po rannym odpływie, gdy morze uciekło i cofnęło się z piasku o 1 i pół do 2 kilometrów wgłąb, cała „ludność" różnobarwna i różnojęzyczna wylega na plażę i wędruje, gdzie oczy i nogi poniosą. Horyzont olbrzymi: na lewo widnieją na niebie mgliste kontury zabudowań i mola Dunkierki, na prawo wybrzeże zatacza lekki łuk, u skraju którego zarysowuje się białą plamą Coxyde i Oost-Duinkerke, małe plaże lokalne.

Wytrawniejsi pływacy zapuszczają się dalej ku morzu i kąpią się już teraz. O pierwszej rozmaite w dźwięku i tonacji gongi hotelowe zwołują kąpielowców na obiad. O czwartej mniej więcej kończy się siesta poobiednia i znów cytrynowo-biały piasek zakwita wszystkiemi kolorami strojów, pyjam, trykotów, kurtek. Uwijają się wśród grup tam i sam sprzedawcy słodyczy „arabskich", dywanów „perskich" i t. p. egzotycznych produktów, pochodzących niety le z Arabji czy Persji, ile z fabryk belgijskich lub francuskich.

Kto lubi rozrywki bardziej emocjonujące, może pojechać do pobliskiego Malo-les-Bains już po francuskiej stronie i zasiąść w kasynie do stołów gry; ruletka wyploszy jak nic kilkadziesiąt czy kilkaset franków z kieszeni. Przejazd przez granicę francuską nie wymaga tu żadnych wiz i przepustek, formalności ograniczają się tylko do rewizji celnej, która odbywa się w ten sposób, że wszystkich przybyłych pociągiem przepuszczają przez małą poczekalnię, przy drzwiach której stoi celnik francuski i zadaje stereotypowe pytanie: „Czy jest co do oclenia"?

Wieczorem, gdy światła rozbłysną na dydze i w kawiarniach, gdy muzyka gra foxtrotty i tanga, liczne pary spieszą do Cafe Royal na dancing, aby zakończyć w ten sposób dzień, który jutro rozpocznie się i skończy tak samo jak dzisiaj.

M. C.

Sport.

W kilku słowach...

— Podczas pływackich mistrzostw Śląska, rozegranych w ub. niedzielę w Katowicach, uzyskano kilka doskonałych wyników. M. in. świetnie dysponowany Karliczek pobił rekord Polski na 100 m. nawznak, osiągając czas 1 min. 14.8 sek. czyli o 6 sek. lepszy od dawnego rekordu, oraz sztafeta E. K. S. ustanowiła nowy rekord Polski w sztafecie 3x100 m. stylem zmiennym w czasie 3 min. 57 sek.

— W Mysłowicach odbyły się międzynarodowe zawody motocyklowe, przyczem rozegrano też torowe mistrzostwa Polski. Bieg otwarty dla wszystkich maszyn w kategorji A. wygrał Jugosłowianin Ereger, a w biegu narodów słowiańskich na maszynach „dirt-track" zwyciężył Jugosłowianin Vertycz. Wreszcie w biegu maszyn sportowych o puhar „Stadjonu" z Mysłowic pierwsze miejsce zajął Langner z warszawskiej „Legji".

— W Królewskiej Hucie odbyły się lekkoatletyczne mistrzostwa Polski w konkurencji pań, które jednak nie przyniosły żadnych wybitniejszych wyników. W ogólnej punktacji pierwsze miejsce zajęły lekkoatletki „Stadjonu" (Król. Huta), osiągając 158 punktów, 2) AZS. (Warszawa) 82 pkt., 3) „Pogoń" (Katowice) 48 pkt.

— Piłkarskie mistrzostwo klasy A. okręgu łódzkiego zdobyła drużyna Turystów, bijąc „Makkabi" w stos. 5:0. Na drugiem miejscu w tabeli znajduje się S. K. S. Do klasy B. spadają dwie drużyny żydowskie: „Hakoah" i „Makkabi".

— Zawody decydujące o piłkarskiem mistrzostwie Warszawy wygrała ex-ligowa „Polonja" bijąc „Skrę" (mistrz podokręgu robotniczego) w stos. 2:0. Dzięki temu zwycięstwu „Polonja" walczyć będzie o wejście do Ligi.

— W poniedziałek, dn. 17 bm. wyjechał z Poznania do Sztokholmu nasz znakomity lekkoatleta, mistrz świata w rzucie kulą, Zygmunt Heljasz, celem wzięcia udziału w międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych, które odbędą się w dn. 19 do 22 bm. w Sztokholmie.

— Piłkarska drużyna polska z Rumunji „Polonja" (Czerniowce) bawiła onegdaj w Stanisławowie i rozegrała mecz z tamtejszą „Rewerą", przegrywając w stos. 2:0.

— W Wiedniu bawili ostatnio lekkoatleci z Argentyny, którzy w walce z Austrjakami uzyskali nast. wyniki: 100 m. — Lutti 10.8 sek., 200 m. — Lutti 21.8 sek., 3.000 m. — Oliva 9 min. 02.6 sek. i tyczka — Pojamewich 380 cm.

— IV. ogólno-polskie regaty odbyły się na jeziorze Witobelskiem pod Stęszowem (20 km. od Poznania) z udziałem 12 klubów z Poznania, Warszawy, Bydgoszczy i Kalisza. Rozegrano 15 biegów, z których aż 8 wygrało Warszawskie Tow. Wioślarskie. Główny bieg ósemek, w którym startowały najlepsze osady polskie, wygrało jednak niespodziewanie Bydgoskie Tow. Wioślarskie, dystansując warszawski AZS.

— Z przystani krakowskiego A. Z. S. wyruszyła onegdaj osada wioślarska, która weźmie udział w spływie „Przez Polskę do morza", zorganizowanym przez Ligę Morską.

Tabela ligowa.

W ubiegłą niedzielę zakończone zostały rozgrywki grupowe o mistrzostwo Ligi. Pierwsze miejsce w grupie zachodniej zdobyła niespodziewanie Cracovia, spychając Ruch na drugie miejsce, dzięki lepszemu stosunkowi bramek. Wisła zajęła trzecie miejsce. W grupie wschodniej króluje Pogoń przed Legją, trzecie zaś miejsce przypadło w udziale Ł. K. S. po zwycięstwie nad 22 pp. w Siedlcach.

Drużyny te zakwalifikowały się przez to do finałowych rozgrywek o mistrzostwo, o spadek z Ligi natomiast walczyć będą: z grupy zachodniej: Garbarnia, Warta i Podgórze, a z wschodniej: Czarni, Warszawianka i 22 pp. Ostateczna tabela ligowa przedstawia się zatem następująco:

Grupa zachodnia: 1) Cracovia — 14 p. stos. bramek 22:12, 2) Ruch — 14 p. st. br. 23:13, 3) Wisła — 12 p. st. br. 23:12, 4) Garbarnia — 12 p. st. br. 16:18, 5) Warta — 6 p. st. br. 15—16, 6) Podgórze — 2 p. st. br. 7—35. **Grupa wschodnia:** Pogoń — 15 p. st. br. 19:14, 2) Legja — 12 p. st. br. 19:11, 3) Ł. K. S. — 11 p. st. br. 15:9, 4) Czarni — 10 p. st. br. 12:13, 5) Warszawianka — 9 p. st. br. 8:9, 6) 22 p. p. — 3 p. st. br. 15—29.

Co słychać w Krakowie.

Wtorek 18: św. Szymona z Lipnicy,
Środa 19: św. Wincentego a Paulo.
Środa 19: wschód słońca o godz. 4.00, zachód o godz. 20.12.

OSOBISTE. Redaktor naczelny „Głosu Narodu" p. A. Dziaczkowski powrócił z urlopu wypoczynkowego.

SKUTKI NIEDZIELNEJ BURZY. W czasie niedzielnej burzy na ul. Starowiślnej 32 odpadł kawałek rynny długości pół metra na chodnik, lecz na szczęście nie uderzył nikogo. Równocześnie na ul. Potockiego upadło drzewo na jezdnię, które wezwana straż pożarna usunęła.

KĄPIELE W WIŚLE. Celem zapobieżenia wypadkom zatonięć w czasie kąpieli we Wiśle, Magistrat m. Krakowa wyznaczył 3 miejsca na prawym brzegu i 1-no na lewym, gdzie kąpiel jest dozwolona. Miejsca te oznaczone są tablicami o stosownych napisach. Ponadto na obszarach rzeki, przeznaczonych do kąpieli znajdują się wyznaczone pływakami granice. Kąpieli używać można w czasie od godz. 8-mej do 21-szej i przy stanie wody —250 na wodowskazie, umieszczonym przy drewnianym moście u wylotu ul. Mostowej.

ODZNACZENIE PROF. KUMANIECKIEGO. Wczoraj w południe dokonał p. wojewoda Kwaśniewski dekoracji komandorją z gwiazdą orderu „Polonia Restituta" b. ministra, prof. U. J. dr. Kazimierza Kumanieckiego. Dekoracji dokonał p. wojewoda w klinice chirurgicznej U. J., gdzie prof. Kumaniecki leży od kilku dni złożony chorobą.

WYCIECZKA KLERYKÓW POLSKICH Z CZECHOSŁOWACJI. W środę, 19 bm. przybędzie do Krakowa wycieczka kleryków polskich ze Śląska czecho-słowackiego, zorganizowana przez Opiekę Polską nad Rodakami na Obczyźnie w Poznaniu. Wycieczka zabawi w Krakowie kilka dni, zwiedzi zabytki miasta, a na czas pobytu zamieszka w Śląskiem Seminarjum Duchownem.

ZMARŁ NAGLE w swem mieszkaniu wczoraj przedpołudniem Edward Wollmutt, lat 55, profesor jednego z gimnazjów krakowskich.

ZŁODZIEJ SCHWYTANY NA KRADZIEŻY. W ub. niedzielę w nocy J. Ciecielewski, lat 25, malarz pokojowy bez zajęcia wraz z drugim osobnikiem dostali się przez otwarte okno do mieszkania E. Zarzyckiego przy ul. Gromadzkiej 23, gdzie skradli garderobę. Ciecielewski został przytrzymany na gorącym uczynku kradzieży, zaś wspólnik jego zdołał zbiec. Większą część skradzionej garderoby odebrano i zwrócono poszkodowanemu.

—§—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY

RADA MIEJSCOWA STOW. PAŃ MIŁOSIERDZIA św. Wincentego a Paulo w Krakowie zawiadamia członków czynnych i wspierających o nabożeństwie ku czci św. Wincentego a Paulo, które odbędzie się 19 bm. w środę, o godz. 8-ej w kościele Sióstr Miłosierdzia przy ul. Warszawskiej 8. Potem śniadanie dla ubogich.

ZWIEDZANIE KOŚCIOŁA ŚW. KAZIMIERZA (OO. REFORMATÓW), kaplicy Cud. Pana Jezusa Miłosiernego, słynnych podziemi reformackich z grobem Świątobliwego Wolickiego, oraz bogatego w pamiątki i zabytki kość. św. Marka z grobem błog. Michała Gedroycia, odbędzie się we środę 19 bm. pod kier. dra J. Dobrzyckiego. Zbiórka o godz. 3.45 przed kość. OO. Reformatów.

—§—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Wtorek: „Fräulein Doktor".

Środa, 19. lipca wiecz.: „Marjusz". Premjera.

Czwartek, 20 lipca wiecz.: „Fräulein Doktor".

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO W KRYNICY.

Wtorek: „Romans" (z udziałem Juljusza Osterwy).

Środa, 19 lipca wiecz.: „Tak — a nie inaczej!" Gościnnie wystąpi Marjusz Maszyński.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: I. „Graj cyganie" (Marta Eggerth). II. „Piekielny wyścig" (Billy Sulivan).

KINO WANDA: Tajemnica Zamku Porlock. W rolach gł. Elissa Landi i Wiktor Mac Laglen.

APOLLO: Wesoły karawaniarz (Vlasta Burjan).

SZTUKA: W sidłach szaleńca.

UCIECHA: Żona z drugiej ręki (Jeane Harlow).

PROMIEŃ: Taka słodka dziewczyna jak ty (Anny Ondra)
ponadto „Romans z porucznikiem".

ATLANTIC: Romans współczesnej panny.

ADRJA: „Biała trucizna". W rolach gł. Stefan Jaracz i Marjusz Maszyński.

SŁOŃCE: Hallo Paryż... Hallo Berlin... reżyserji J. Daviviera.

BAGATELA: Od czwartku 13 bm. arcywesoła komedja „Król pasty" (George Milton) i rewja: „Jak chcesz, to mnie bierz".

KINO DOMU ŻOŁNIERZA. Od 17 do 20 b. m.: „Nieznośna Fifi"; w gł. roli Colleen Moore.

Główny ołtarz kościoła Marjackiego w dawnym blasku.

CAŁKOWITA RESTAURACJA ARCYDZIEŁA WITA STWOSZA.

W poniedziałek w godzinach rannych zdjęto w kościele Marjackim rusztowanie, wzniesione przed paru miesiącami w związku z drugim a zarazem ostatnim etapem prac około odnowienia wielkiego ołtarza, dzieła Wita Stwosza. Pierwszym etapem restauracji było, jak wiadomo, **odnowienie osiemnastu pól na skrzydłach ołtarza i górnej jego części**, pozostała natomiast do odnowienia główna grupa, to jest scena **zaśnięcia Najśw. Marji Panny**, składająca się z 13 figur blisko 3 m. wysokości każda, a ponad niemi grupa Wniebowzięcia w otoczeniu Aniołów. Odnowienie tej części ołtarza polegało również na **usuwaniu wszelkich przemalowań późniejszych i odkryciu pierwotnej polichromji stwoszowskiej**. W głównej grupie przeważają **złocenia**, a partje kolorowe dotyczą tylko rąk, twarzy, nóg oraz podszewki szat. Polichromja ta zachowała się doskonale. Wszystkie figury wykonane są **z drzewa lipowego**, a otrzymały obecnie **podstawę z modrzewiu**, aby uchronić krawędzie rzeźb od ewentualnych uszkodzeń. Przy tej sposobności na podstawie starych rysunków uskuteczniono **małą korekturę w ustawieniu figur**. Po dostatecznem przeprowadzeniu badań przez specjalistów chemików, zamierzonem jest uskutecznienie **gazowania rzeźby dla wytępienia korników**, których istnienie w drzewie zostało stwierdzone. Sprawa ta wymaga dłuższych i skrupulatnych prób, gdyż pod tym względem szczególnie przy rzeźbach polichromowanych niemal brak jest dostatecznych doświadczeń. Warto zaznaczyć, że eksperyment tego rodzaju przeprowadzono przed trzema laty **przy konserwacji wielkiego ołtarza w kościele w Kaefermark pod Linzem**. Ołtarz pochodzi z tej samej epoki, co dzieło Wita Stwosza, jednak nie jest polichromowany. Przeprowadzone tam gazowanie dało pomyślny rezultat, nie może jednak stanowić dostatecznej wskazówki dla analogicznych zamierzeń w Krakowie, gdyż tutaj mamy do czynienia z polichromją. W poniedziałek w godzinach wieczornych komitet odnowienia kościoła badał wyniki restauracji wielkiego ołtarza w kościele Marjackim przy świetle zainstalowanych tam reflektorów.

Należy dodać, że w planie nowego gmachu Muzeum Narodowego w Krakowie, którego budowa wkrótce ma się rozpocząć przewidziane jest urządzenie osobnej sali, przeznaczonej specjalnie dla dokonywania prac, związanych z gazowaniem przedmiotów muzealnych, zagrożonych przez kornika. Z pośród metod konserwacyjnych, będących wynikiem najnowszych badań, ta metoda okazała się najskuteczniejszą, a równocześnie dla samych przedmiotów nieszkodliwą.

——oo——

Kościół i klasztor O.O. Bernardynów we Lwowie.



Na przedzie figura ku czci błog. Jana, wystawiona przez miasto.

Kraków uprawia turystykę

DZIĘKI IMPREZOM WYCIECZKOWYM KRAK. DYREKCJI KOLEJOWEJ.

Krakowianin wysiedziawszy się przez cały tydzień w biurze lub urzędzie, nie nudzi się już w wolny czas niedzielny, lecz wybiera się ochoczo — bo grunt, że tanio! — w piękną wycieczkę w bliższe i dalsze strony. Pociąg wycieczkowy zawozi go do jakiejś czarującej miejscowości; tutaj znów czekają go miłe wycieczki lokalne. Dzień niedzielny schodzi przyjemnie i pożytecznie, gdyż przy sposobności poznaje turysta piękne zakątki naszego kraju.

W ub. niedzielę zorganizowała Krak. Dyrekcja Kolejowa 2 wycieczki: pierwszą **kolejowo-kajakową do Muszyny i Krynicy**, drugą **pociąg dancing-bridż do Bystrej**. Jadący do Muszyny i Krynicy przeżyli dzień **silnych emocyj**. Zwłaszcza „Muszyniacy", udający się kajakami z Muszyny do Starego Sącza, zanotowali barwne przeżycia. Wezbrany Poprad unosił z wielką chyżością drobne kajaki, a w Piwnicznej **wywrócił się kajak**, wiozący inż. **Rzącę** z żoną. W parę sekund później podobny los spotkał inny kajak. Dzięki szybkiej pomocy **wyratowano pasażerów z niemiłej kąpieli**.

Drugą partję wycieczkowiczów, spływającą Dunajcem od Sącza do Bogumiłowic, **zlał rzęsisty deszcz**.

Gdy turyści schronili się wreszcie do pociągu, **rozszalała burza**, połączona z **gwałtowną ulewą**. Opowiadając sobie wrażenia, wrócili wycieczkowicze pełni humoru do Krakowa.

Wyprawę zaś pociągiem **„dancing-bridż" do Bystrej** tak opisuje jeden z uczestników:

„Niedzielny poranek wstał z niepewną pogodą. Mimo to pociąg wycieczkowy (dancing-bridż) do Bystrej zaludnił się turystami i turystkami. Parę minut po godzinie 7-mej wyruszyliśmy przy dźwiękach dyskretnej muzyki radja. Od pierwszej chwili wytworzył się w przepełnionym pociągu miły nastrój towarzyski. Pociąg mijał, nawet często ignorował stacje, zdążając szybko do celu wycieczki. Już w Bielsku wysiadła część wycieczkowiczów, udając się do pobliskiego Lasku Cygańskiego. W Bystrej rozdzieliło się towarzystwo — jedni zwiedzali uzdrowisko i sanatorjum, inni wybrali lepszą cząstkę: pospieszyli zaraz na szczyt Klimczoka, a stamtąd przez Szczyrkę bardzo malowniczą drogą do Bystrej. Wreszcie mniej wprawni turyści udali się na zdobycie bliższych a również zachęcających gór. O godzinie 7-ej wieczorem całe towarzystwo — opalone słońcem (pogoda była cały dzień prześliczna!) i osmalone wiatrem górskim znalazło się znowu w pociągu na swoich miejscach. I znowu muzyka, śpiewy i tańce skracały drogę turystom — powrót do Krakowa, do dnia powszedniego, do pracy ciężkiej i trosk codziennych. Turyści pokrzepieni i wzmocnieni na duchu i ciele nie uważali nawet, że w tej powrotnej drodze towarzyszyła im ulewa, błyskawice i gromy".

Groźba wylewów w Małopolsce zach.

Stan wód na Wiśle i jej dorzeczu zwłaszcza górskiem jest wysoki, jednak nie grożący bezpośrednim niebezpieczeństwem. W Krakowie i najbliższej okolicy, gdzie koryto jest uregulowane, niebezpieczeństwa powodzi narazie **niema**, natomiast w górze rzeki sytuacja jest **poważniejsza**.

Stan wody na Skawie pod Wadowicami wynosił w dniu wczorajszym o godz. 7-ej rano 114 cm. ponad stan normalny, o godz. 9-ej już tylko 106 cm. **Sytuacja jednak jest poważna, gdyż do tej pory nie nadeszły jeszcze górskie wody.** W powiecie wadowickim i krakowskim z powodu kilkunastogodzinnej ulewy, jaka miała miejsce w ub. niedzielę, **wystąpiły z brzegów drobniejsze dopływy Skawy i Wisły**, zalewając okoliczne pola i przerywając w niektórych miejscach komunikację kołową. Stan wody na Wiśle pod Zatorem jest cośkolwiek wyższy ponad normalny, w Krakowie samym wykazuje **140 cm. ponad stan normalny**. Również Raba wystąpiła w niektórych punktach, nie wyrządzając zresztą szkód. **Groźna sytuacja jest na Dunajcu pod N. Sączem**, gdzie od soboty po południa woda stale przybiera, wykazując w sobotę wieczorem ponad stan normalny 148 cm., w niedzielę rano 152, w niedzielę w południe 167, wieczorem 176, w poniedziałek rano 193.

Zmiany pomieszczeń sądów krakowskich

Jak się dowiadujemy, w związku ze zniesieniem Sądu Grodzkiego w Krakowie na Podgórzu i opróżnieniem dzięki temu dużego budynku przy ul. Czarnieckiego, nastąpią pewne **przesunięcia w rozlokowaniu sądów krakowskich**, niektóre z nich o daleko idących konsekwencjach. Przedewszystkiem więc oddziały cywilne Sądu Grodzkiego będą pomieszczone w budynku sądowym przy ul. św. Jana, natomiast **cały Sąd Karny Grodzki zostaje przeniesiony na Podgórze**. Tam także przeniesiony będzie z ul. Lubelskiej **Sąd Pracy**. Dodać należy wreszcie, że i **Prokuratura**, mieszcząca się w gmachu obok kościoła św. Piotra, przeniesie swe biura do dawnego budynku Inkwizytorji Wolnego Miasta Krakowa na rogu ul. Senackiej i Kanoniczej. Gmach sądowy przy ul. Kanoniczej 15 będzie siedzibą całego Wydziału Śledczego. Projektowane zmiany budzą żywe zainteresowanie i komentarze zwłaszcza w sferach adwokackich.

Regaty kajakowe w Krakowie.

W najbliższą sobotę i niedzielę, t. j. 22 i 23 bm. organizuje krak. Dyrekcja kolejowa nową ciekawą imprezę. Urządza mianowicie **zjazd do Krakowa** po cenach popularnych na **pierwsze regaty kajakowe o mistrzostwo Polski 1933 r.** Cena przejazdu tam i zpowrotem wynosi: z Bielska zł. 5.50, z Cieszyna 7.50, z Gorlic 8.90, z Katowic 4.90, z Krynicy 11.60, z Muszyny 11.20, z N. Sącza 9.30, z Oświęcimia 3.90, z Rzeszowa 8.30, z Tarnowa 4.70, z Zakopanego 8.50.

Zakupiony bilet kolejowy uprawnia do **jednorazowego przejazdu dowolnym pociągiem osobowym** w III-ciej klasie tam i zpowrotem w dniu 22 wzgl. 23 lipca br. Uczestnicy zjazdu zakupują równocześnie bilet wstępu na Regaty Kajakowe w cenie 75 groszy od osoby.

Informacyj udzielają i sprzedają bilety kolejowe oraz bilety wstępu na Regaty Kajakowe: P. B. P. „Orbis" we wszystkich wymienionych miejscowościach. Ilość biletów **ograniczona**.

Program: W sobotę 22 bm. o godz. 14-tej — **przedbiegi**. W niedzielę 23 bm. o godz. 13 tej — początek zawodów. Meta biegów przy Moście Dębnickim.

W ten sposób mieszkańcy prowincji mają dobrą sposobność odbycia taniej podróży do Krakowa, zwiedzenia miasta, odwiedzenia krewnych i znajomych, oraz zobaczenia ciekawych zawodów kajakowych na Wiśle.

Niezwykła awantura na ul. Pasterskiej.

Ul. Pasterska stała się ub. niedzieli widownią wielkiej awantury, którą wywołali: 21-letni Kaz. Dziewoński i St. Struzik, robotnik, obaj zamieszkali przy ul. Pasterskiej. Dziewoński był podchmielony i wszczął bójkę ze swym sąsiadem, Struzikiem. Gdy burda zaczęła przybierać niebezpieczny obrót, a Dziewoński zabrał się do noża, przeciwnik jego umknął na ulicę. Tutaj żądni sensacji przechodnie i sąsiedzi przyłączyli się do bójki i podzielili się na 2 walczące obozy, które naprózno starał się pogodzić jeden z policjantów. Awanturnicy walczyli zaciekle i wnet zwrócili się przeciw interwenjującemu policjantowi. Dziewoński nawet wbiegł do mieszkania, **porwał stołek i rzucił nim w przodownika policji**. Na szczęście policjant uchylił się i doznał tylko lekkiego uderzenia. Awantura została zlikwidowana przez przybyłych karetką szeregowych P. P., przyczem zatrzymano St. Struzika i J. Fijała jako najbardziej awanturujących się. Dziewoński zdołał zbiec: za nim wszczęto poszukiwania.

Życie gospodarcze.

Nadmiar inżynierów mierniczych.

Inżynierowie mierniczy podejmują akcję na terenie ministerstw o wprowadzenie dalekoidących ograniczeń w szkolnictwie wobec dużej nadprodukcji sił w tym zawodzie. W kraju jest obecnie blisko 2.000 mierniczych, z których zatrudnienie ma tylko 1.500 osób. Wobec istniejącego nadmiaru kwalifikowanych mierniczych oraz z uwagi na to, że jeszcze w ciągu 3-ch lat najbliższych przybędzie ze szkół średnich i politechnik conajmniej 300 absolwentów, mierniczy wnoszą o wydanie zakazu jakichkolwiek egzaminów dla eksternów, niezwłoczne przystąpienie do zwijania wszystkich średnich szkół mierniczych i ograniczenie wydziałów politechnik do wypuszczania rocznie najwyżej 80-tu absolwentów.

Przy uwzględnieniu tych postulatów dopiero po 15-tu latach dałoby się przystosować liczbę mierniczych do stanu, jakiego wymaga bieg prac reformy rolnej.

Stan zbóż, sadów i rynku owocowego.

W ciągu ostatnich 20 dni stan wszystkich zbóż znacznie się polepszył, stan zaś ziemniaków bez zmiany. Na polepszenie się stanu zasiewów wpłynęła duża ilość opadów oraz znaczne ocieplenie.

Na podstawie 4.214 sprawozdań korespondentów Główn. Urz. Statyst. stan sadów w czerwcu przedstawiał się następująco: Jabłonie obiecują zbiór obfity w 11%, średni — 51%, słaby — 35%, grusze obfity — 19%, średni — 52%, słaby — 29%, śliwy: obfity 8%, średni — 42%, słaby — 50%; wiśnie: obfity — 18%, średni — 11%, słaby — 41%. Należy więc spodziewać się lepszego urodzaju jabłek i gruszek, gorszego zaś śliwek i wiśni. Korespondenci donoszą o pojawieniu się szkodników na drzewach owocowych, mianowicie mszyc i gąsienic.

Na ukończeniu jest obecnie sezon na czereśnie. Urodzaj niezbyt duży a ceny niskie wskutek konkurencji truskawek, wyjątkowo w tym roku tanich. Porzeczki zarówno białe, jak i czerwone obrodziły w roku bież. bardzo dobrze. Ceny wynoszą od 40—50 gr. za kg. W ub. tygodniu pojawiły się w sprzedaży pierwsze maliny. Narazie kilogram malin kosztuje 80—1.50 zł., spodziewana jest jednak poważniejsza redukcja cen. Za 2—3 tygodni oczekiwać należy w handlu ukazania się pierwszych gruszek.

Spodziewany jest duży urodzaj w zakresie tego artykułu w związku z czem ceny będą niskie. Co do jabłek, narazie nic konkretnego nie da się powiedzieć o ich urodzaju. Zależy to głównie od pogody. W każdym razie jabłek za dużo na rynku nie będzie, wobec tego, iż wiele jabłoni u nas niema z powodu zmarznięcia ich w czasie pamiętnej ostrej zimy na przełomie 1928-9. Wspomnieć należy nakonice o artykule, którego zapotrzebowanie wciąż rośnie tj. rabarbarze, na który sezon już skończył się, będąc w br. bardzo pomyślny przy dużym zapotrzebowaniu. Zwykle rabarbar tnie się raz do roku, w br. w niektórych miejscowościach wyrósł on na plantacjach tak pomyślnie, że można go było ciąć dwukrotnie. Wobec opóźnienia ogólnego sezonu owocowego ceny rabarbaru utrzymały się na poziomie zeszłorocznym, mimo tego, iż plantacje w niektórych miejscowościach były parokrotnie większe niż w roku ubiegłym.

Spadek eksportu żyta z Polski.

W bieżącym miesiącu spadł znacznie eksport żyta z Polski i prawdopodobnie nie przekroczy 20 tys. ton, wobec 40.636 ton w czerwcu i 25.537 ton w maju b. r. Ceny na rynkach zagranicznych są niskie od 13 do 13 i pół złotego za 100 kg. Dochodzi do tego premja eksportowa po 6 złotych od 100 kg.

Generalny atak na płace w Zagłębiu

Jak donoszą z Zagórza w Zagłębiu Dąbrowskiem, zarząd tamtejszej kopalni „Mortimer", która zatrudnia zaledwie kilkudziesięciu ludzi, oświadczył robotnikom, że z dniem 15 bm. obniża płace o 15 proc. O obniżce płac przez zarząd kopalni donoszą również z Gołonoga. Jak widać, jest to generalna obniżka, którą przemysłowcy chcą zastosować we wszystkich kopalniach Zagłębia.

Pogłoski o złagodzeniu ograniczeń paszportowych.

W kołach gospodarczych krążą pogłoski, że wkrótce sprawa paszportów zagranicznych ma ulec rewizji. Mianowicie okazało się, że w dzisiejszych czasach wyjazdy zagranicę są rzadkie nie tyle wskutek ograniczeń paszportowych, ile wobec braku pieniędzy. Wyjeżdżają tylko osoby, które muszą wyjechać czy to ze względów handlowych czyteż rodzinnych. W każdym razie ograniczenia stosowane obecnie wywołują nieprzychylne stanowisko władz innych krajów, które nie udzielają zezwoleń na wyjazd do Polski turystom swoim przez wzgląd na zasadę wzajemności.

Jak twierdzą, paszporty nie będą obniżone w cenie. Natomiast mają być zniesione ograniczenia w sprawie wydawania paszportów, ograniczenia stosowane nawet wobec petentów, którzy chcieliby zapłacić pełną wysoką sumę za paszport. Ponadto ma być przywrócone Izbom gospodarczym prawo kontroli i kwalifikowania wyjazdu w celach handlowych.

Ilość spółek akcyjnych w Polsce.

Według oficjalnych danych, ilość spółek akcyjnych, czynnych w całej Polsce wynosi 1.411. Ich kapitał zakładowy wynosi 3 miljardy zł. Kapitał zagraniczny reprezentowany w 470-ciu spółkach wyraża się sumą 1.670 miljonów.

Które reklamy wolne od podatku?

Ministerstwo Komunikacji wydało rozporządzenie, mocą którego zostały zwolnione od podatku na rzecz Funduszu Drogowego te reklamy przydrożne, które są umieszczone na budynkach, będących własnością danych firm.

Premjowane książeczki oszczędnościowe

W dniu 15 bm. wylosowano następujące książeczki P. K. O. na premjowane wkłady oszczędnościowe serji I-ej: Nr. Nr. 1.280 3.740 3. 917 6.232 7.157 9.570 10.273 10.591 12.133 17.324 17,929 18.512 23.103 25.003 25.721 26.115 27.891 28.736 30.171 30.555 30.839 31.185 32.714 33.663 36.006 37.250 38.733 43.075 43.999 44 594.

Reklama polityczna a interes.

Ogólną uwagę zwraca fakt, że mimo bojkotu importu towarów niemieckich i licznych napisów w sklepach żydowskich w rodzaju „Nie sprowadzamy towarów z Niemiec". — przecież według oficjalnych zestawień handlu zagranicznego Polski z poszczególnymi krajami — Niemcy zajmują w imporcie naszym nadal czołowe miejsce tak, jak zajmowali go w roku ubiegłym.

W okresie styczeń—maj bież. roku, a więc w okresie jak rozgorzała walka żydów z hitleryzmem, przywóz towarów niemieckich do Polski przedstawiał wartość 62.164 tysięcy zł. i stanowił 20.1% całego przywozu do Polski. W tym samym okresie roku ubiegłego przywiezione do Polski z Niemiec towaru na sumę 75.308 tysięcy zł., co stanowiło 20.8% ogólnego importu. Zaznaczyć się więc wprawdzie pewien spadek w cyfrach bezwzględnych, wytłumaczony zresztą tem, że wogóle import w tym roku jest mniejszy (w 1932 w okresie od stycznia do maja 361.661 tys. zł., w 1933 — 309.840 tys. zł.) — niemniej jednak procentowo, w stosunku do innych krajów import z Niemiec nie uległ prawie żadnej zmianie, wynosząc 20.1% gdy w roku ub. 20.8%.

Okazuje się więc, że jeśli idzie o Polskę, bojkot proklamowany przez żydów nietylko nie zepchnął importu niemieckiego z czołowego miejsca ale nie zmniejszył jego procentowego udziału w ogólnym przywozie do Polski — co byłoby połączone dla Polski z pewną realną korzyścią. Przyczynę tego zjawiska tłumaczy w „Gazecie Warszawskiej" pos. Rybarski:

„Powszechnie wiadomo, że reprezentacje różnych firm handlowych i przemysłowych niemieckich w Polsce są przeważnie, w niektórych działach nawet wyłącznie, w rękach żydowskich. Możnaby przytoczyć szereg nazwisk żydów, którzy na zastępstwie interesów niemieckich dorobili się fortun. Gdy rozpoczął się bojkot, można było oczekiwać, że ci agenci żydzi manifestacyjnie zrzekną się swoich przedstawicielstw i w ten sposób, bardzo skuteczny, utrudnią w Polsce zbyt towarów niemieckich. Byłby to środek bardzo skuteczny, dałby natychmiastowe wyniki. Jednakże bojkot bojkotem, a interes interesem. Nie słychać o tych rezygnacjach, handel idzie dalej. Żydowscy agenci wolą czekać, co będzie dalej, nie chcą zrywać utrwalonych stosunków. A rzecz bardzo ciekawa, że także i niemieckie firmy, nawet nie będące w rękach żydowskich, nie zmieniły swoich reprezentacyj w Polsce, posługują się nadal żydami".

Jak widać — reklama polityczna uprawiana jest swoją drogą, a interes — swoją.

Spłata zaległych podatków — w naturze

Zaległości można spłacać zbożem, drzewem, węglem i płodami rolnemi. — Fundusz pracy w trudnościach finansowych.

W Dzienniku Urzędowym Min. Skarbu Nr. 19 z dnia 10 lipca 1933 ukazała się instrukcja w sprawie sposobu przyjmowania świadczeń w naturze przewidzianych w ustawie o Funduszu Pracy, — na spłatę niektórych zaległości podatków.

Świadczeniami w naturze spłacane mogą być w zasadzie zaległości podatkowe, powstałe przed dniem 1 października 1931 z tytułu państwowych podatków: gruntowego, dochodowego, majątkowego, spadkowego i od darowizn.

Z całego szeregu powiatów — jak warszawski, błoński, pułtuski, lwowski i innych — mogą być przyjmowane zaległości powstałe i później — do dnia 21 grudnia 1933 r.

O zapotrzebowaniu na artykuły będą podatnicy każdorazowo zawiadamiani przez komitety lokalne Funduszu Pracy, które będą podawały do publicznej wiadomości nietylko postanowienia niniejszej instrukcji — ale i miejscowe rynkowe ceny artykułów.

Przewidziane są głównie zboża, drzewo opałowe i użytkowe, węgiel i płody rolne. Ceny ustalane będą przez właściwych wojewodów na okresy tygodniowe na podstawie cen giełdowych w danych miastach wojewódzkich, — a odnośnie artykułów nienotowanych na giełdach, na podstawie przeciętnych cen uzyskiwanych przy tranzakcjach hurtowych.

Ceny drzewa ustalane będą przez miejskie komisje odbiorcze, przy udziale przedstawiciela miejscowego nadleśnictwa lasów państwowych, — ceny węgla płacone będą w wysokości cen obowiązujących polską konwencję węglową.

Podatnicy — obowiązani są przesłać właściwej komisji miejskiej odbiorczej odpowiednie deklaracje, wraz z próbkami; w deklaracji określić ilość i jakość artykułów, które zamierzają dostarczyć. Miejscem dostawy jest z reguły stacja kolejowa wskazana przez podatnika.

Do odbioru delegowani będą dwaj delegaci komisji odbiorczej — jeden fachowiec, przedstawiciel organizacji rolniczo-handlowych, a jeden przedstawiciel administracji ogólnej.

Delegaci stwierdzają, czy dostarczone artykuły odpowiadają danym wskazanym w deklaracji, próbom, — ustalają cenę zgodnie z instrukcją i t. d. Na decyzje delegatów przysługuje zażalenie.

Artykuły dostarczane — winny być w stanie nadającym się do spożycia, — koszta dostawy ponosi podatnik.

Przewidziane są również świadczenia w formie pracy, — odrabianiu pewnej ilości dni pracy przy robotach drogowych, melioracyjnych, wodnych i kolejowych — w formie dostarczania materjałów do wykonania robót organizowanych przez Fundusz Pracy, — wreszcie dostarczania środków przewozowych.

Spłat tych ostatnich mogą dokonywać tylko związki samorządowe, oraz osoby obowiązane do udziału w kosztach robót finansowanych przez Fundusz Pracy.

Nadmienić należy, że Fundusz Pracy znalazł się ostatnio w trudnościach finansowych. Mianowicie Fundusz Pracy poprzyznawał w r. bież. kredyty inwestycyjne, licząc się z większemi wpływami. Tymczasem okazało się, że dochody Funduszu będą znacznie mniejsze niż początkowo obliczano. Stąd też miasta i związki samorządowe otrzymają mniej niż im przyznano.

Dolar 6·22 — 6·28.

Kraków. PAT. Chybie 12.—, 4 proc. skonwert. Obligacje b. Banku Krajowego 32.—. Poza giełdą: Jaworzno 110.—, 5 proc. pożyczka konwersyjna 43.75, dolar 6.22—6.28, Londyn 29.70, 30.—; Szwajcarja 127.80, 173.25, Berlin 211.50, 213.50.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 17 lipca. Dewizy: Belgja 124.85, 125.16, 124.54; Holandja (361.35, 361.29), 362.20, 360.40. Londyn 29.85, 30.01, 29.71; Nowy Jork 6.23, 6.27, 6.19; Nowy Jork telegraficznie 6.24, 6.28, 6.20; Paryż 35.04, 35.13, 34.95; Praga 26.54, 26.60, 26.48; Sztokholm 154.35, 155.10, 153.60; Szwajcarja 173.05, 173.48, 172.62; Włochy 47.4, 47.68, 47.22; Berlin nieoficjalnie 213.10. — Tendencja niejednolita.

KURSY OBLIGACYJ.

Akcje: Bank Polski 82—84 — Cukier 19—19.50 — Lilpop 12 — Starachowice 10.50 — 10.60 — Kijewski 16. — Tendencja niejednolita.

Pożyczki: 3% budowlana 38.50 — 4% inwestycyjna 102.50 — 4% seryjna 110 — 5% konwersyjna 44 — 6% dolarowa 61.50—62.25 — 4% dolarowa 47 — 7% stabilizacyjna 49.50—50.38—49.88.

Dolar prywatnie w Warszawie o godz. 12.30 — 6.28—6.29.

Pożyczki polskie w Nowym Jorku: dolarowa 60 — dillonowska 70 7/8 — stabilizacyjna 69.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych. PAT. Paryż 20.23, Londyn 17.23, N. Jork 3.59, Belgja 72.10, Włochy 27.32½, Hiszpanja 43.15, Holandja 208.65, Berlin 123.25, Wiedeń 72.83, noty 53.—, Stokholm 89.—; Oslo 86.60, Kopenhaga 77.—, Praga 15.32. Warszawa 57.65, Białogród 7.00, Ateny 2.97, Konstantynopol 2.48, Bukareszt 3.08, Helsingfors 7.62.

Kurs dobrych gospodyń.

Dziesięciomiesięczny kurs w Ludowej Żeńskiej Szkole Rolniczej w Bachowicach rozpoczyna się 15 września. Celem Szkoły jest uświadamianie obywatelskie i przygotowanie dziewczyny wiejskiej do postępowego prowadzenia gospodarstwa własnego. Szkoła dąży do tego celu przez odpowiednie wychowanie i udzielanie nauki teoretycznej i praktycznej. Poza przedmiotami ogólnokształcącemi wykłady obejmują: rolnictwo, hodowlę, ogrodnictwo i pszczelnictwo, gotowanie, krój, szycie i roboty ręczne. Przyjmuje się kandydatki po skończonym 15-tym roku życia. Uczennice mieszkają w szkole, naukę pobierają bezpłatnie, a za całkowite utrzymanie płacą 25 zł. miesięcznie. Córki niezamożnych gospodarzy mogą się starać o stypendjum w Zarządzie Szkoły lub w swoich powiatach. Pierwszeństwo w przyjęciu mają córki gospodarzy, które po skończonej nauce wracają na gospodarstwo własne. — Podania należy wnosić bezzwłocznie do Zarządu Szkoły w Bachowicach p. Spytkowice k. Zatora, pow. Wadowice. Do podania dołączyć należy ostatnie świadectwo szkolne i świadectwo moralności oraz 5 zł. wpisowego, które się zwraca w razie nieprzyjęcia kandydatki. — Na żądanie Zarząd Szkoły udziela bliższych informacyj.

Radio.

Programy stacyj radjowych.

Środa, dnia 19 lipca 1933 r.

Kraków (312.8). G. 11.50 Program na dz. bież.; 11.57 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marj.; 12.05 Płyty; 12.25 Przegląd Prasy i kom. meteor. z Warsz.; 12.35 Płyty; 12.55 Dz. południowy z Warsz.; 15.00 Płyty; około 15.25 Kom. gospod. z Warsz.; 15.45 Transmisja z Warsz; 17.15 Transmisja ze Lwowa; 17.40 Transmisje z Warszawy i Ciechocinka; 18.35 Transmisja z Wilna; 19.05 Rozmaitości, kom. oraz płyty; 19.35 Program na dz. nast.; 19.40 Transmisje z Warsz.; 20.40 Płyty; 20.50 Dz. wiecz. z Warsz.; 21.00 Krak. wiadomości bież; 21.10 Transmisja z Warsz.; 22.00 Płyty; 22.15 Transmisje z Warsz. i Ciechocinka.

Lwów (380.7). G. 15.35 Zagadki muzyczne dla dzieci; 17.15 Recital śpiewaczy; 21.00 Akcja „Radjo — dzieciom"; 22.00 Skrzynka programowa.

Warszawa (1411.8). G. 7.00 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze"; 7.05 Gimnastyka; 7.20 Muzyka ludowa (płyty); 7.25 Dz. poranny; 7.30 Płyty; 7.25 Chwilka Gospodarstwa Domowego; 7.55 Program na dz bież.; 11.57 Sygnał czasu, hejnał z Krakowa; 12.05 Muzyka symfoniczna (płyty); 12.25 Przegląd Prasy; 12.35 Płyty; 12.55 Dz. południowy; 14.55 Płyty; 15.05 Wiadomości bieżące; 15.10 Kom. Inst. Eksport.; 15.15 Płyty; 15.45 Skrzynka PKO.; 16.00 Koncert popularny; 17.00 Odczyt „Za kręgiem polarnym"; 17.55 Recital śpiewaczy; 17.40 Felieton; 17.55 D. c. koncertu; 18.15 Odczyt „Pływanie — fundament turystyki wodnej i sportów wodnych"; 18.35 Recital śpiewaczy; 19.05 Płyty; 19.20 Rozmaitości; 19.35 Program na dz. nast.; 19.40 „Platon o gimnastyce", fragm. z „Wiosny Greckiej"; 20.00 Muzyka jazzowa; 20.40 Płyty; 20.50 „Skrzynka pocztowa rolnicza"; 21.10 Koncert wokalny; 22.00 Odczyt w jęz. nowogreckim p. t. „Polski port Gdynia"; 22.15 Muzyka grecka z płyt; 22.25 Wiadom. sport.; 22.35 Kom. meteor. i kom. policyjny; 22.40 Muzyka tan.

Katowice (408.7). G. 19.10 Pogadanka z działu „Gospodyni Śląska"; 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty

Strajk generalny w Melilli.

Melilla (Marokko hiszpańskie). (PAT.). Wybuchły tu poważne rozruchy połączone ze strajkiem generalnym. Rozruchy wywołali syndykaliści, domagając się wypuszczenia na wolność swoich uwięzionych towarzyszy. Grupa strajkujących zmusiła wszystkie sklepy do zamknięcia. Życie zamarło całkowicie. Elektrownia i wodociągi obsadzone są przez wojsko, które również wypieka chleb. Na ulicach wybuchają ustawicznie potyczki pomiędzy strajkującymi a oddziałami bezpieczeństwa. Przeprowadzono 30 aresztowań. Są również ranni.

Wicekról Indyj wyklucza dyskusję w sprawie biernego oporu.

Simla. (PAT.). Wicekról Indyj oświadczył Gandhiemu, że rząd brytyjski nie może wchodzić w żadne pertraktacje w kwestji zaprzestania nieposłuszeństwa cywilnego, które jest zupełnem bezprawiem.

ZAWODY PŁYWACKIE W BUDAPESZCIE.

Budapeszt. (PAT.). W niedzielę odbyły się tu zawody pływackie z udziałem mistrza polskiego Bocheńskiego. W biegu na 100 m. styl. dowol.: 1) Szekely (W.) 1.01.1. 2) Meszoly (W.) 1.01.8, 3) Bocheński 1.02.1; 200 metrów 1) Szekely zrewanżował się również Polakowi za warszawską porażkę, zajmując pierwsze miejsce w czasie 2.22.6. 2) Bocheński 2.21.2.

Po zamknięciu kroniki.

Powrót uczniów z kolonji w Porębie Wielkiej.

Wczoraj o godz. 14.30 powróciła do Krakowa I-sza serja uczniów szkół średnich Krakowa, przebywająca na kolonji wakacyjnej w Porębie Wielkiej. Na dworcu oczekiwało chłopców liczne grono rodziców z prezesem Towarzystwa kolonii wakacyjnej, dr. **Wł. Ekiertem.**

W przeddzień wyjazdu zaprosili młodzi koloniści cały personel kolonijny wraz z prof. Wład. **Kochem** do sali teatralnej, gdzie urządzili uroczyste pożegnanie i podziękowanie Zarządowi kolonji i Towarzystwu z prezesem **dr. Ekiertem** na czele. Imieniem uczniów przemówił wychowanek II gimnazjum krakowskiego **Kalisz,** dziękując w serdecznych słowach opiekunom za umożliwienie młodzieży spędzenia wakacyj w zdrowej okolicy górskiej, oraz za troskliwą opiekę nad młodymi. Następnie uczeń **Karlitowski** z Radomia odczytał wiersz swego **kolegi Seredyńskiego, również** z Radomia opiewający szczęśliwe dni, spędzone na kolonji. Nazajutrz rano koloniści, podziękowawszy za smaczny wikt zarządowi gospodarczemu z p. Józefą Kochową na czele, udali się na nabożeństwo do kościółka w Niedźwiedziu. Po nabożeństwie udała się młodzież 14-ma furami do Mszany Dolnej, gdzie naczelnik stacji postawił do dyspozycji kolonistów 2 nowe wagony osobowe. W wesołym nastroju, ze śpiewem, odbyli młodzi podróż do Krakowa i z pieśnią na ustach wjechali na stację. Tu, zdrowi, opaleni, weseli przywitali zebranych rodziców.

Trzy pociągi wycieczkowe.
po cenach popularnych.

W przyszłą niedzielę odejdą z Krakowa 3 pociągi popularne w najpiękniejsze okolice podgórskie.

Pierwszy pociąg **do Ustronia i Wisły:** Odjazd z Krakowa o godz. 6.35, przyjazd do Ustronia 10.11, do Wisły 10.32. Odjazd z Wisły o godz. 18.26, z Ustronia 18.44, przyjazd do Krakowa 22.18. Cena przejazdu tam i zpowrotem zł. **6.50.**

Program: a) **w Wiśle:** 1) Zwiedzanie Zamku Pana Prezydenta, 2) wycieczka na Stożek, 3) kąpiel w basenie i plaża (bilety w cenie 30 groszy przy zakupnie biletu kolejowego), 4) zwiedzanie Wisły, b) w **Ustroniu:** 1) Wycieczka na Czantorję, 2) kąpiel w basenie i plaża (bilety w cenie 30 groszy przy zakupnie biletu kolejowego), 3) zwiedzanie Żelaznego Źródełka.

Drugi pociąg: do Kalwarji i Lanckorony: Odjazd z Krakowa o godz. 8.55, przyjazd do Kalwarji 10.17: Odjazd z Kalwarji o godz. 21.15 przyjazd do Krakowa 22.27. Cena przejazdu tam i zpowrotem: **zł. 2.80.**

Program: 1) Zwiedzanie Targów Kalwaryjskich, bilety w cenie 25 groszy przy zakupnie biletu kolejowego, 2) zwiedzenie Klasztoru, 3) wycieczka do Lanckorony.

Trzeci pociąg: do Krzeszowic, Tenczynka i Czerny: Odjazd z Krakowa o godz. 13.30, przyjazd do Krzeszowic 14.00; Odjazd z Krzeszowic o godz. 21.03, przyjazd do Krakowa 21.39. Cena przejazdu tam i zpowrotem: **zł. 1.60**

W programie: **Wycieczki indywidualne.**

We wszystkich pociągach miejsca numerowane. Do Wisły i Kalwarji wagon restauracyjny i Dancing. — Bilety sprzedają i udzielają informacyj: P. B. P. „Orbis" Rynek Gł., „Orbis" Plac Kolejowy, Polski Związek Turystyczny ul. Szpitalna 36, „Wagons-Lits-Cook" ul. Sławkowska 12, Kasa Osobowa na dworcu gł. — Ilość biletów ograniczona.

Proces brzeski w apelacji.
O MONOPOLU NA PATRJOTYZM.

Warszawa, 17. 7. (Telef. wł.). Na dzisiejszej rozprawie w procesie brzeskim **przemawiał w dalszym ciągu adwokat Barcikowski.** Adw. Barcikowski zaczął swe przemówienie w sobotę, **musiał jednak przerwać, gdyż zasłabł.** Obrońca podkreślił, iż ze strony czynników rządzących w roku 1930 i wcześniej **było szereg posunięć, przeciwko którym niesposób było nie zaprotestować.** Oskarżeni nie są wcale gorszymi patrjotami i obywatelami od tych, którzy uważają, że **mają monopol na patrjotyzm.**

Adwokat **Wacław Szumański** podkreślił **wyjątkowość obecnego procesu.** Gdy zaczął **atakować urząd prokuratorski,** przewodniczący sędzia Zaborowski zwrócił mu uwagę, **by nie używał słów, które mogłyby obrazić przedstawiciel: prokuratury.**

Po przemówieniu obrońcy **Berensona** nastąpią repliki prokuratorów, poczem **powiedzą ostatnie słowo oskarżeni.**

Zamykanie kopalń i obniżka płac.

Katowice, 17. 7. (Telef. wł.). W końcu sierpnia **ma być zamknięta kopalnia węgla „Fitzinus" w Siemianowicach.** Załoga tej kopalni liczy **1200 ludzi. Dwustu robotników z poza Śląska będzie zredukowanych, reszta będzie przeniesiona na kopalnię „Richter".** Związek pracodawców przemysłu węglowego na Śląsku zawiadomił związki górnicze, że, **w piątek w Katowicach odbędzie się konferencja w sprawie obniżenia zarobków robotniczych w kopalniach węgla.** Przemysłowcy domagają się **15 proc. obniżki płac.**

ZNIŻKA PŁAC NA KOPALNI „RENARD".

Sosnowiec, 17. 7. (Telef. wł.). Wiele kopalń zagłębia dąbrowskiego w myśl zapowiedzi przystąpiło do przeprowadzenia obniżki płac w swych przedsiębiorstwach. Kopalnia „Renard" w Sosnowcu **zawiadomiła pracowników, że z dniem 17.bm. wprowadza 15 proc. redukcję płac.**

Burze w Kieleckiem.

Kielce, (PAT.) Wskutek katastrofalnej burzy z piorunami, połączonej z oberwaniem się chmury **na 16 kilometrze od Skarżysk między Starachowicami a Wąchockiem na przestrzeni około 500 m. został częściowo przerwany i podmyty tor kolejowy.**

W Wierzbniku zerwane zostały śluzy na 3 stawach oraz uszkodzonych zostało 5 domów. Ponadto został zerwany mostek na rzece Świślini i uszkodzona szosa między Starachowicami a Tychowem. Wskutek ulewnego deszczu dzisiejszej nocy w godzinach rannych **rzeka Kamienna w Ostrowcu w powiecie opatowskim wezbrała.** Poziom wody podniósł się ponad 2 metry i w dalszym ciągu się podnosi. Wskutek niezabezpieczenia otworów kanalizacyjnych woda dostała się do budynku Kasy Chorych a także do posesji Domu Robotniczego i Straży ogniowej.

W pobliżu Denkowa rzeka Kamienna zalała łąki i zagraża znajdującym się tam domom. W dolnej części **Ostrowca** we wsi Paulinów całemu szeregowi domów grozi zalanie, gdyż woda zaczęła się już przedostawać przez wały. W powiecie kieleckim **rzeka Dolinianka, przepływająca przez gminę Daleszyce wystąpiła z Brzegów** i zalała przybrzeżne łąki i pola. Ponadto **zostały uszkodzone drogi z Daleszyc do Cisowa i z Borkowa do Szczecna oraz zerwany most w Stopcu.** Rzeka Bobrza zalała okoliczne łąki i pola. Cały szereg domów w Słowiku stoi pod wodą.

Trąba powietrzna w powiecie brzeskim.

Warszawa, 17. 7. (Telef. wł.). Nad Gnojnikiem w powiecie brzeskim **przeszła trąba powietrzna pasem szerokości 100 m. a długości 1.000 m. Dziesięć domów zostało zniszczonych.** Wypadku z ludźmi nie było. Jedna osoba jest lekko ranna. Równocześnie z trąbą powietrzną **wezbrała nagle woda na rzece Uszwicy i zalała na znacznej przestrzeni pola w gminie Uszew.**

Wiley Post wystartował z Moskwy.

Warszawa, 17. 7. (Telef. wł.). O godzinie 17.20 według czasu moskiewskiego **Wiley Post wystartował z Moskwy w dalszą drogę.** W rozmowie z witającymi go, lotnik oświadczył, że **nie jest znużony.** Wylądowanie w Królewcu Post tłumaczy **nieznacznem uszkodzeniem aparatu i utratą orjentacji.** Lekarz zbadał Posta natychmiast po wylądowaniu i stwierdził, że stan jego zdrowia jest zadowalający. Pewne zmęczenie i przeczulenie wykazywało tylko oko lotnika (Post postradał drugie oko w czasie katastrofy), na które lekarz przyłożył kompres.

DO NOWOSYBIRSKA...

Moskwa. (PAT). Lotnik amerykański Post w rozmowie z dziennikarzami po przybyciu do Moskwy oświadczył, że po dwugodzinnym postoju zamierza udać się w dalszą drogę **w kierunku Nowosybirska.** O godzinie 17.12 według czasu moskiewskiego Post wystartował w dalszą drogę. **żegnany przez licznie zgromadzonych na lotnisku dziennikarzy i lotników sowieckich oraz pracowników cywilnej powietrznej floty sowieckiej.**

Szefowie lotnictwa sowieckiego z wizytą w Polsce.

Warszawa, 17. 7. (Telef. wł.). W dniu jutrzejszym **przylecą do Warszawy** lotnicy sowieccy na dwu samolotach wojskowych. Na jednym samolocie przybędzie **dowódca sił powietrznych Ukrainy Sowieckiej Inguanis z mechanikiem a na drugim dowódca Awjebrygady Turzański.** Inguanis lecieć będzie na trasie **Lwów — Warszawa,** przyczem zatrzyma się we Lwowie na kilka godzin. Turzański leci **na** Wilno, gdzie również zatrzyma się przez kilka godzin.

LOT PONAD ANDAMI.

Warszawa, 17. 7. (Telef. wł.). Donoszą z Południowej Ameryki, że **peruwiański lotnik wojskowy Depinillos przeleciał ponad Andami, lecąc na wysokości 25.000 stóp.**

Warszawa, 17.7. (Telef. wł.). **Dziś rano odleciał z Warszawy do Paryża trójmotorowy samolot francuski, który odbywał raid nad** krajami bałtyckiemi.

Kto wygrał na loterji?

Warszawa, 17. 7. (Telef. wł). Dziś w czwartym dniu ciągnienia Loterji klasowej wygrane padły na następujące numery:

50.000 zł.: 49230.

15.000 zł.: 68753.

10.000 zł.: 12266. 109227.

2.000 zł.: 39883. 126389.

1.000 zł.: 40139. 58448, 111170. 47203. 69015. 142572.

500 zł.: 11088. 61197. 136591. 74963, 83958. 92159. 96021 i premja. 135342 i premja.

100 zł.: 38769. 99555, 10792, 13785 .26520. 35382. 40531, 57384. 104205, 109079, 111054.

300 zł.: 22089. 34106. 105191. 107666, 108558, 125958. 128619, 137669, 22028. 50783. 53673. 58925. 82579. 96115. 150883.

250 zł.: 15676. 17897, 29081. 61763, 81443, 81934. 89741. 101179. 103147. 106511, 112211. 122852, 124896, 126710. 128576. 136030, 152277, 27045, 45784, 47787, 51414, 53439, 57728. 69853. 74127. 79603. 99189. 102011, 102702. 131978. 135078. 142282, 151063.

Dolary mocniejsze.

Warszawa, 17. 7. (Telef. wł.). Na giełdzie **tendencja dla dewiz przeważnie mocniejsza przy obrotach zwiększonych. Bank Polski płacił za banknoty dolarowe 6.12 do 6.15. W obrotach prywatnych funt szterling 29.82. Dolar w obrotach prywatnych 6.26 do 6.28.**

OBIEG BILONU.

Warszawa. 17. 7. (Telef. wł.). Według danych statystycznych obieg bilonu na 1-go lipca wyniósł **376.093.750.**

OBNIŻKA OPŁAT U PISARZY HIPOTECZNYCH.

Warszawa, 17. 7. (Telef. wł.). Na ostatniem posiedzeniu Rady Ministrów uchwalono **projekt dekretu w sprawie zmiany taksy dla pisarzy hipotecznych.** Projekt zmierza **do obniżenia opłat.**

Niemcy złamały umowę z Belgją
w sprawie wypłaty marek.

Bruksela. (PAT). Wiadomość **o zawieszeniu wykonania konwencji belgijsko-niemieckiej w sprawie marek niemieckich,** pozostawionych w Belgji za czasów wielkiej wojny, **wywołała w Brukseli wielkie wrażenie.** Cała opinja publiczna jest **oburzona tem nowem pogwałceniem przez Niemcy podpisanego przez nie traktatu.** Rząd belgijski protestując kategorycznie przeciw temu dał do zrozumienia, że **złamanie umowy w sprawie wypłat, związanych z pozostawieniem tu marek, pociągnie za sobą daleko idące represje ze strony Belgji.**

Likwidacja Centrum.

Warszawa, 17. 7. (Telef. wł.). Z Berlina donoszą, że **likwidacja centrum ma być zakończona do 1 września.** Część posłów centrum wstąpi w charakterze hospitantów do narodowych socjalistów, inni m. in. kobiety i duchowni złożą mandaty. **Wycofają się z życia politycznego b. kanclerz Bruening, dr. Wirth i b. pruski premjer Stoegerwald.**

DO OBOZU KONCENTRACYJNEGO ZA ARTYKUŁ O GEN. BALBO.

Berlin, (PAT.) W związku z **zawieszeniem na okres dwu miesięcy dziennika „Deutsche Ztg.",** Biuro Conti komunikuje, że zarządzenie to nastąpiło na **osobiste życzenie pruskiego premjera Goeringa,** który jednocześnie **rozkazał wysłać naczelnego redaktora dziennika do obozu koncentracyjnego.** Powodem zamknięcia pisma i aresztowania redaktora organu wszechniemieckiego, miał być artykuł, w którym m. in. znajduje się twierdzenie, że włoski **minister lotnictwa Balbo jest przechrztą.**

Zakończenie kongresu socjalistów francuskich.

Paryż 17. 7. (PAT.). Kongres socjalistyczny jest w istocie skończony. Dziś odbywa się od rana **posiedzenie komitetu redakcyjnego dla opracowania wniosków,** które następnie już tylko przez głosowanie **przyjmie albo odrzuci plenum.** Wczoraj późnym wieczorem dyskusję zakończyło przemówienie **Bluma,** który nawoływał do solidarności i jedności. Blum przechylił się w swojem ostatniem wystąpieniu ku **obecnej większości kongresu** i jej wodzom **Faure i Żyromskiego.** Renaudel i jego zwolennicy w czasie przemówienia Bluma zachowywali milczenie nie odpowiadając na wystąpienia mówcy pod ich adresem. Jest to komentowane w ten sposób, że jedność stronnictwa została zachowana. Zaznaczyć jednak należy, że ostateczne decyzje jeszcze nie zapadły. Grupa Renaudela **nie weszła do komitetu redakcyjnego.** Na zapytanie jednego z mówców czy ma to oznaczać secesję, Renaudel zastrzegł się przeciw takiemu komentowaniu jego nieobecności w komitecie redakcyjnym, podkreślając, iż definitywne stanowisko grupa jego zajmie **po zaznajomieniu się z tekstem przyjętych ostatecznych wniosków.**

Z bardziej interesujących wystąpień przytoczyć należy głos obrońcy skrzydła prawego kongresu posła Marquet, który zastanawiając się nad programem postępowania stronnictwa, doszedł do wniosku, iż jedynym środkiem zdobycia przez stronnictwo zaufania proletarjatu a następnie władzy, jest **zjednoczenie mas ludowych** przy wielkiej idei ładu, autorytetu i przebudowy socjalnej.

Wielki proces polityczny w Bukareszcie.

Bukareszt. (PAT.). Przed sądem w Bukareszcie rozpoczął się **wielki proces polityczny w sprawie zamieszek komunistycznych, które miały miejsce 16 i 17 lutego b. r., kiedy to robotnicy warsztatów kolejowych stawili władzy opór, zajmując warsztaty w okolicach Bukaresztu.** Z pośród 108 oskarżonych, 23 nie stawiło się na rozprawę, która potrwa prawdopodobnie **około 4-rech tygodni.** Sąd będzie musiał zapoznać się z olbrzymim materjałem, zebranym przez oskarżenie, oraz przesłuchać **405 świadków.**

ZACHMURZENIE I BURZE.

Prognoza na wtorek: W całym kraju zachmurzenie zmienne z **możliwością przelotnych opadów oraz słabą skłonnością do burz. Temperatura bez większych zmian.** Umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich.

GARBARNI PRZYZNANO 3:0 Z PODGÓRZEM.

Warszawa. (PAT). Wydział gier i dyscypliny zweryfikował mecz Garbarnia — Podgórze **jako walkower 3:0 dla Garbarni.** Jak wiadomo, przy stanie 1:0 dla Garbarni drużyna Podgórza opuściła boisko **z powodu zatrzymania przez żandarmerję jednego z graczy wojskowych, biorących udział w meczu mimo zakazu startowania w drużynie cywilnej.** Epilogiem tego zajścia jest wymieniona decyzja wydziału gier i dyscypliny.

Warszawa, 17. 7. (Telef. wł.). **Powrócił z urlopu min. Pieracki i objął urzędowanie.**

H. RIDER HAGGARD. 17

„Zbudzeni ze snu".

Wychodząc z naszego domku, zauważyłem, że łoże Bastina było puste. Nie zastanawiałem się nad tem, gdyż nie przykładałem żadnej wagi do spacerów Bastina. Zdziwiło mnie jednak, kiedy przybywszy do mego punktu obserwacyjnego — skalistego wzgórza pośród równiny, gdzie z Tomkiem przy boku usiadłem, aby przyglądać się gwiazdom przez teleskop — zauważyłem, że do gaju świętego zdążają grupy tubylców. Potem przypomniałem sobie słowa Maramy, który wspominał mi dnia poprzedniego, że nazajutrz o świcie miano składać wielką ofiarę Orosowi. Nie interesując się zupełnie praktykami religijnemi wyspiarzy, przeszedłem do obserwacyj nieba. Wkońcu zrobiło się zupełnie jasno i pracę moją musiałem przerwać.

Rozglądając się dokoła, zanim opuściłem posterunek na skale, ujrzałem nagle w odległości pół mili lub więcej, między drzewami, które skrywały posąg Orosa, jasne światło. Posągu bożka nigdy nie widziałem, pouczony przez Bastina, że był to ohydny bałwan, wystrugany z drzewa i przyozdobiony piórami. W kilka sekund później rozległ się głuchy huk i światło zgasło. I teraz do uszu moich dobiegł wrzask wściekłości zebranego w gaju tłumu.

Zatrzymałem się, nie wiedząc, co to ma znaczyć. W tej chwili zjawił się Bickley, który wracał od chorego i zapytał, kto strzelał. Nie mogłem go objaśnić.

— Ah! — rzekł. — Obawiam się, że ten osioł Bastin uciekł się do jakiejś nowej sztuczki. Teraz rozumiem, na co mu była potrzebna parafina. Słuchaj! Czy nie wiesz, o co rozchodzi się tubylcom?

— Może składają Bastina na ofiarę bożkowi — odparłem, żartując. — Czy masz rewolwer?

Skinął głową na znak potakiwania. Nosiliśmy broń stale przy sobie.

— A więc chodźmy zobaczyć.

Zaledwie ruszyliśmy z miejsca, kiedy na drodze ukazała się młoda dziewczyna, którą znałem jako jedną z najpilniejszych uczennic Bastina i zaczęła biec ku nam z okrzykiem: „Na pomoc! Na pomoc! Chcą spalić Szczekacza! Chcą go ugotować!"

— Tego się spodziewałem — rzekł Bickley.

Nie było ani chwili do stracenia. Zmusiliśmy dziewczynę, aby nam pokazała drogę. W międzyczasie dowiedziałem się od niej, co się stało. Oto Bastin zjawił się nagle w czasie składania ofiary bożkowi i „zrobiwszy ogień" podłożył go pod posąg Orosa, który stanął w płomieniach. Potem cofnął się, wołając, że djabeł przestał istnieć. W tej chwili rozległ się huk i Oros rozleciał się w kawałki. Jego płonąca głowa wyleciała wysoko w powietrze i spadając na jednego z kapłanów, zabiła go. Wtedy inni kapłani i tłum rzucili się na Szczekacza i ubezwładnili go. Teraz rozpalają piec, do którego mają go wrzucić, aby złożyć Orosowi ofiarę przebłagalną.

Biegliśmy, co tchu starczyło. Bickley, który był dość zażywny, klął pod nosem:

— Czy ten warjat nie może dać innym ludziom spokoju? Co go obchodzą tutejsze bożki?

— Bylebyśmy tylko zdążyli — odpowiedziałem, dysząc ciężko.

— Aby nas razem z nim upieczono i zjedzono! — rzekł z przekąsem.

Ale na szczęście przybiegliśmy na czas, gdyż kamienny piec rozpalał się powoli. Tuż przy swoim płomiennym grobie stał Bastin, z rękoma i nogami związanemi, bez ruchu, z uśmiechem jakby anielskiego rozrzewnienia na twarzy, który wzbudził w nas gniew. Dokoła niego tańczyli kapłani Orosa, w kręgu wrzeszczących i wyjących z wściekłości wyspiarzy. Zjawiliśmy się tak nagle, że nikt nie miał czasu zatrzymać nas i stanęliśmy przy nim z pistoletami w rękach.

— Dziękuję, żeście przybyli — rzekł Bastin, kiedy zapadła cisza. — Ale mi nie pomożecie. Czeka mnie śmierć męczeńska, jak tylu białych w tych okolicach. Jeszcze jakieś dwadzieścia minut i wszystko się skończy.

W tej chwili zjawił się Marama, widocznie w stanie wielkiego wzburzenia. Razem z nim przybyło kilku kapłanów czy też znachorów, którzy tańczyli, jak ongiś musieli tańczyć kapłani Baala i wznosili wściekłe okrzyki. Przewracali oczyma, wysuwali języki i potrząsali drewnianemi nożami przed nosem niewzruszonego Bastina.

— Co się stało? — zapytałem wodza z groźną miną.

— To, Przyjacielu z Morza. W chwili, kiedy o świcie miano złożyć ofiarę Orosowi, podbiegł do niego Szczekacz i rzuciwszy coś pod nogi posągu, nalał na to żółtej wody i podpalił. Potem odskoczył i szydził z boga, który z głośnym hukiem rozleciał się w kawałki i zabił jednego człowieka. Z tego powodu Szczekacz zostanie złożony w ofierze.

— Co takiego? — zawołałem. — Posąg przestał istnieć i kawałek jego spadł, zabijając kogoś innego, a nie Szczekacza, jakby się stało, gdyby bóg gniewał się na niego, a wy zamiast ofiarować i zjeść kapłana, wybranego przez Orosa, chcecie zabić tego, który uczynił to tylko, co mu podszepnął jego duch?

(Dalszy ciąg nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu" Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.